

W numerze:
NA WŁASNEJ
ZAGRODZIE

Konferencja Wielkiej Czwórki odroczone na czas nieograniczony

Nieugięte stanowisko min. Mołotowa w sprawie granicy polsko - niemieckiej

Zapowiedzi separatystycznej konferencji

Otwierając poniedziałkowe posiedzenie londyńskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, minister Bevin jako przewodniczący, oświadczył, że propozycje radzieckie w sprawie odszkodowań niemieckich z produkcji bieżącej, złożone w piątek, są dla państw zachodnich nie do przyjęcia.

Poważny kredyt ZSRR dla Czechosłowacji

Czechosłowacki minister handlu zagranicznego Ripka podał do wiadomości, że Związek Radziecki ma udzielić Czechosłowacji kredytów w wysokości 1500 milionów koron. Pożyczka ta będzie splanowana eksportem Czechosłowacji w roku 1949/50. (P. R.)

Amerykańska komisja kredytowa obcięła „pomoc doraźną” o 88 milionów dolarów

W Waszyngtonie komisja kredytowa Izby Reprezentantów zaleciła zmniejszenie o 88 mil. dolarów kwoty 597 mil. dolarów, uchwalonej tytułem doraźnej pomocy przez Izbę Kongresu. Jak wiadomo w poniedziałek Kongres uchwalił przyznać daną pomoc, wczoraj natomiast komisja kredytowa uznała, iż Chinom nie należy udzielić żadnych kredytów. Komisja kredytowa zaleciła poza tym dokonanie następujących redukcji: kredyt dla Francji w wysokości 328 mil. dolarów, komisja zaleciła zmniejszyć do 262 mil. dolarów, która to suma obejmuje 26 mil. dolarów przeznaczonych pierwotnie tytułem obsługi francuskich pożyczek za granicą. Komisja zaleciła również zredukować kredyt dla Włoch w wysokości 211 mil. dolarów do 189 mil. Kredyt dla Austrii w wysokości 58 mil. dolarów ma pozostać niezmienny.

Nowy ambasador ZSRR w Waszyngtonie

Nowy ambasador radziecki, Aleksander Paniuszkin, przybył dziś do Nowego Jorku na pokładzie statku „Maurytania”. Paniuszkin był w czasie wojny ambasadorem w Czong-King, a ostatnio zajmował poważne stanowisko w radzieckim ministerstwie spraw zagranicznych. Po przybyciu do Nowego Jorku, nowy ambasador radziecki odmówił odpowiedzi na pytania dziennikarzy co do perspektyw stosunków radziecko-amerykańskich. Stwierdził on, że poprawa tych stosunków nie zależy od niego. Przed objęciem swego stanowiska w Waszyngtonie, ambasador Paniuszkin zatrzyma się kilka dni w Nowym Jorku. (API)

Irgun Zwei Leumi: Przelana w Palestynie krew może cieszyć tylko Anglików

W ciągu poniedziałku radiostacja żydowskiej organizacji bojowej Irgun Zwei Leumi ogłosiła kilkakrotnie w języku arabskim apel do Arabów by zaprzestali ataków zbrojnych, inaczej bowiem narażą się oni na ostry odwet. „Nie chcemy wojny — oświadcza apel. Jesteśmy pewni, że i wy jej nie chcecie. Przelana krew może cieszyć tylko Anglików.” Według sprawozdania amerykańskich władz okupacyjnych z 240 tys. Żydów przebywających w obozach w Niemczech, Austrii, Włoszech i na Cyprze, 75-90% chce udać się do Palestyny. Pierwszeństwo do reemigracji przysługują Żydom ze statku „Exodus” internowanym koło Wilhelmshaven, oraz Żydom internowanym w obozach na Cyprze. (ZAP)

Wycofanie wojsk radzieckich z Bułgarii

Oficjalna sowiecka agencja „Tass” donosi, że wycofanie rosyjskich wojsk z Bułgarii zakończono w niedzielę zgodnie z warunkami traktatu pokojowego z Bułgarią. (pr)

W odpowiedzi na oświadczenie Bevina, minister Mołotow stwierdził, że w sprawie odszkodowań niemieckich delegacja radziecka nie ma żadnych nowych propozycji od czasu oświadczenia piątkowego, które jasno i szczegółowo przedstawiło radziecki punkt widzenia na tę sprawę.

Z kolei zabrał głos minister Marshall. Oświadczył on, że wobec tego, iż ministrowie spraw zagranicznych nie doszli do porozumienia w sprawie odszkodowań, która to sprawa była głównym tematem obrad konferencji, — proponuje odroczenie obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych na czas nieokreślony.

Minister Mołotow przybył drogą lotniczą do Berlina, skąd uda się samolotem do Moskwy. Minister Bidault powrócił do Paryża dziś wieczorem, a sekretarz stanu Marshall uda się do Ameryki we czwartek.

Do propozycji odroczenia konferencji przyłączyli się ministrowie Bevin i Bidaulta. Minister Marshall, chcąc usprawiedliwić się z zerwania konferencji, zarzucił delegacji radzieckiej, iż rzekomo z powodu jej nieustępliwego stanowiska, ministrowie nie osiągnęli porozumienia.

MINISTER MARSHALL SPECJALNIE SILNIE PODKREŚLIŁ KWESTIE GRANICY POLSKO - NIEMIECKIEJ, MÓWIĄC, ŻE NA PROPOZYCJĘ AMERYKAŃSKĄ UTWORZENIA KOMISJI DLA REWIZJI TYCH GRANIC, MINISTER MOŁOTOW ODMÓWIŁ NAWET DYSKUSJI NA TEN TEMAT, STOJĄC NA STANOWISKU, ŻE GRANICA POLSKO-NIEMIECKA JEST JUŻ DEFINITYWNE USTALONA.

Odpowiedź min. Mołotowa

Zabierając głos, minister Mołotow powołał się na swe oświadczenie piątkowe, stwierdzając raz jeszcze, że z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec wpłynęło dotychczas zaledwie 33 miliony dolarów odszkodowań wojennych dla 20 krajów sojuszniczych, co jest śmiesznie małą sumą.

W swym oświadczeniu piątkowym — podkreślił mowa — zaproponowałem inne wyjście z sytuacji, a mianowicie, pobieranie odszkodowań z produkcji bieżącej. Patrząc na postępowanie delegatów państw zachodnich — widzi się, że przyszli oni na tę konferencję ze z góry przygotowanym planem i że chcą dyskutować nad tymi tylko punktami, których omawianie jest dla nich wygodne. W ten sposób trzej ministrowie państw zachodnich utworzyli wspólny front przeciwko wypłaceniu odszkodowań Związkowi Radzieckiemu i Polsce.

Minister Mołotow stwierdził dalej, że można oczywiście ignorować fakty, ale nie wolno ignorować interesów 18 krajów, reprezentowanych w tej Komisji, ze Związkiem Radzieckim i Polską na czele. Delegacja radziecka podniosła kwestię odszkodowań z produkcji bieżącej, występując np. z propozycją podniesienia poziomu produkcji niemieckiej do 70% poziomu z roku 1938 z tym, że 10% przeznaczony na odszkodowania. Byłoby to wyjście z sytuacji, ale jedynie delegacja francuska zgodziła się na omawianie tej sprawy, podczas gdy ani Marshall, ani Bevin nie chcieli dyskutować propozycji radzieckiej, mimo że stanowiła ona podstawę do osiągnięcia porozumienia.

Odpowiadając następnie Marshallowi na jego wniosek o odroczenie obecnej sesji konferencji, minister Mołotow stwierdził, że propozycję amerykańską w sprawie odroczenia konferencji można tłumaczyć jedynie jako chęć narzucenia swej decyzji i przerwania tej decyzji trzech przeciwko jednemu w ten sam sposób, jak czyniono to stale w okresie po uchwałach poczdamskich.

Odpowiedzialność za konsekwencje takiego jednostronnego postępowania spada wyłącznie na delegację mocarstw zachodnich, które wykazały jaskrawy brak jakiegokolwiek ducha kompromisu. Nie można — podkreślił z mocą minister Mołotow — przemawiać do rządu Związku Radzieckiego w taki sam sposób, jak się to czyni wobec rządu greckiego. Ze Związkiem Radzieckim można dojść do porozumienia, ale tylko

miastowe decyzje w sprawie zachodnich Niemiec. Według komunikatu Reutersa, tematem konferencji będzie sprawa reformy walutowej w zachodnich Niemczech oraz sprawa ewentualnego przyłączenia strefy francuskiej do stref anglosaskich. (PAP)

Zerwanie konferencji londyńskiej jest uwienczeniem całej taktyki, jaką departament stanu USA przy pomocy rządu brytyjskiego celowo stosował od samego początku. Taktyka ta polegała między innymi na umyślnym stwarzaniu niepokonalnych rzekomo trudności, jak również na szerzeniu — poprzez reakcyjną prasę — specjalnych nastrojów pesymizmu i zdenerwowania w opinii publicznej, po to, żeby nie dopuścić do porozumienia, do normalizacji stosunków europejskich, do uregulowania problemu niemieckiego zgodnie z interesami pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Mocarstwa anglosaskie nie chcą, żeby Niemcy zdehiteryzowane i zdemokratyzowane przestały być ogniskiem niepokoju i agresji. Przeciwnie, mocarstwa anglosaskie, jak świadczy cała ich wojenna polityka, wyraźnie zmierzają do wskrzeszenia niemieckiego, zaborczego „parcia na wschód”.

I z tego punktu widzenia polska opinia publiczna ocenia zerwanie konferencji londyńskiej przez mocarstwa anglosaskie. (API)

Nowa konferencja!

Po zerwaniu konferencji londyńskiej mówi się zupełnie głośno o konieczności zwołania separatystycznej konferencji trzech mocarstw zachodnich. Agencja Reutersa podała, że dziś ma się odbyć konferencja ministrów Marshalla, Bevina i Bidaulta. Na konferencji tej mają być powzięte natych-

Z dziejów sanacyjnego podziemia

Konwent przygotowywał zamach stanu torpedując porozumienie AK z AL-em

W 10 dniu przewodu sądowego oskarżony Sędziak kontynuuje swe odpowiedzi na pytania prokuratora.

Prokurator cytuje radiogram z Londynu do okręgu białostockiego WiN z dnia 10 maja, oznaczony szryfem 009-22 TO 18, w którym powiedziane jest m. in.: „Wasze raporty są wykorzystywane na gruncie zagranicznym — przekazywaniu zachowujcie ostrożność”.

Oskarżony wyjaśnia, że wysyłane do Londynu raporty drogą radiową dotyczyły sytuacji w białostockim.

Prok.: Jak się w tym czasie układały stosunki WiN-u z PSL?

Osk.: Na terenie białostockiego w dołach organizacyjnych była duża dążność do wpyśniania się do PSL.

Prok.: Dlaczego instrukcje nie pozwalały wstępować członkom WiN do PSL?

Osk.: Nie chcieliśmy rwać pracy w PSL.

W tym miejscu prokurator cytuje fragment z instrukcji, mówiącej, aby dokumenty, dotyczące współpracy WiN z „M” były skrupulatnie cyfrowane, bowiem ich ujawnienie doszczętnie by „M” skompromitowało.

Prok.: Kto to był „M”?

Osk.: Mikołajczyk.

Prok.: Jakie wynagrodzenie otrzymał oskarżony jako szef sztabu okręgu białostockiego?

Osk.: Wynagrodzenie otrzymywałem m. in. w złotych rublach. Miesięcznie otrzymywałem 15 złotych rubli plus 5 rubli na kwatery.

Prok.: Co oskarżony wie o sumach, otrzymywanych przez WiN za działalność w ramach kopert, oznaczonych kryptonimem „7”?

Osk.: Kwieciński wspominał, że otrzymał sto, dwieście, lub trzysta dolarów od placówką wywiadu w Sztokholmie.

W dalszych odpowiedziach oskarżony przyznaje, że wiadomym mu było o dwóch kopertach, zaszyfrowanych siódmką, które nadeszły z raportami „Juhasa”. (W kopertach, oznaczonych cyfrą „7”, mieściły się wojskowe materiały szpiegowskie).

Prok.: Czy oskarżony zaznajamiał się z treścią dokumentów, zawartych w tych kopertach?

Prok.: Czy oskarżony wie, że oddziały WiN usiłowały wstrzymać do wóz żywności do Białegostoku?

Osk.: To była akcja inspektora białostockiego.

Sąd po krótkiej naradzie nad wnioskami prokuratora i obrony odnośnie postępowania dowodowego, przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Sw. Naimska przyznaje, że dała osk. Marynowskiej memoriał Komitetu Porozumiewawczego do przetłumaczenia na angielski, do wypłacenia jej honorarium w sumie 10 000 zł oraz do dwukrotnego przekazywania jej pakietów materiałów bliżej jej nieznanych, wśród których były, jak sobie przypomina, sprawozdanie WiN o referend.

Następny świadek Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, opowiada o losach materiałów Instytutu Badania Najnowszej Historii Polskiej, którego dyrektorem był Lipiński.

Z kolei przed Sądem staje świadek adwokat Tadeusz Myśliński. Odnośnie osoby oskarżonego Lipińskiego świadek wyjaśnia, że w czasie okupacji, gdy kierował referatem politycznym Wydziału Bezpieczeństwa w Delegaturze otrzymał pod koniec 1942 roku dyspozycję zbadania i jak najszerzego oświetlenia działalności organizacji sanacyjnych. Zaznaczono mi — mówi świadek — że sprawa ma być wykonana szybko, bowiem były już kilkakrotnie przypomnienia radiowe z Londynu. Świadek opracował odpowiedni memoriał, w którym scharakteryzował działalność wszystkich trzech grup sanacyjnych, działających w konspiracji, a więc: 1) Konwent Organizacji Niepodległościowych, 2) obóz Polski walczącej oraz 3) tzw. grupa „Olgierda”, b. wojewody wołyńskiego Józefkięgo.

Konwent, którego członkiem był osk. Lipiński, obejmował czystych pilsudczyków, jak ich niejednokrotnie nazywano „sławkowców”. Grupa ta zwalczała ostro gen. Sikorskiego, zwłaszcza, za jego pakt z ZSRR.

Między Konwentem a dowództwem AK istniała ścisła łączność, która przejawiała się m. in. tym, że szlak kolportażowy prasy był oddany do dyspozycji Konwentu.

Ogólne przekonanie konspiracji było, że grupa Konwentu szykuje zamach stanu, aby w pewnej chwili, wspólnie z wojskiem, dokonać zmiany układu politycznego.

Przew.: Czy wiadomo świadkowi, że Gestapo przeprowadzało aresztowania

Wolny handel W Związku Radzieckim

Wiadomość o zniesieniu przez rząd systemu kartkowego, o wielkiej niższej cen i reformie pieniężnej rozeszła się wczoraj lotem błyskawicy po całym Związku Radzieckim, wywołując powszechne zadowolenie w najszerzych masach społeczeństwa. W Leningradzie, Swierdłowsku, Baku, Kijowie, Zagłębiu Donieckim i Kuznieckim oraz w innych ośrodkach przemysłowych ZSRR odbyły się natychmiast po ogłoszeniu dekretu rządowego spontaniczne wiece i zebrania w przedsiębiorstwach. W przemówieniach podkreślono olbrzymie korzyści, jakie nowe postanowienia zapewnają światu pracy oraz bezlitosny cios, zadany spekulantom.

W dniu dzisiejszym na całym terenie Związku Radzieckiego rozpoczął się wolny handel oparty na nowych cenach, ustalonych przez rząd.

W związku ze zniesieniem racjonowania, rząd radziecki polecił ministerstwu handlu otwarcie w najbliższym czasie 12.000 nowych sklepów. Jeszcze w końcu bieżącego roku ministerstwo handlu rozpocznie specjalne kursy do kształcące dla 30.000 sprzedawców.

W ciągu ostatnich kilku dni placówki handlu detalicznego w całym kraju otrzymały olbrzymie ilości towarów konsumpcyjnych. Wszystkie sklepy zaopatrzone zostały w wystarczające ilości środków żywnościowych i towarów przemysłowych. (API)

wśród członków Konwentu, a w szczególności kogo aresztowano?

Świadek: Wiem o fakcie przypadkowego raczej aresztowania wicewojewody Jareckiego. Jarecki podczas pobytu w Oświęcimiu spotykał się z różnymi propozycjami ze strony niemieckiej. Wywiad wojskowy niemiecki wysuwał supozycje, czy pewne czynniki polskie nie widzą, że w wojnie między Rosją a Niemcami jest w pewnym sensie korzyść dla Polski i że zwycięskie zakończenie tej wojny przez Zw. Radziecki nie do przyniosło. Jarecki został zwolniony, aby przekazać tego rodzaju supozycje.

Przew.: Czy w ówczesnych sferach konspiracyjnych słyszano o tym, że Gestapo ma specjalną taktykę wobec niektórych działaczy, przeciwnych wzrostowi sił radzieckich?

Osk.: Niemcy byli zainteresowani w tym, aby mieć zabezpieczone swoje zaplecze frontowe i próbowali oddziaływać na to środowisko, o którym sądzili, że będzie skłonne iść w tym kierunku.

Prok.: Proszę o wyrażenie swojej opinii, czy i jakie wpływy miał Konwent, a w szczególności poprzez ugrupowania sanacyjne na nastawienie sztabu AK w dziedzinie bojowości, w stosunku do okupanta niemieckiego?

Sw.: Mogę stwierdzić, że wpływ ludzi, którzy znajdowali się w Konwencie na sztab AK, a w szczególności na szefa sztabu „Grzegorza” — Pelczyńskiego oraz na „Dzięcioła”, czyli szefa II oddziału był duży. Mogę zacytować przykład. W początkach 1943 roku, a jeszcze w jesieni 1942, były prowadzone rozmowy wstępne pomiędzy kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej z jednej strony, a Delegaturą Rządu i AK z drugiej strony. Rozmowy zostały podjęte z inicjatywą PPR i Gwardii Ludowej i spowodowały kolosalną kontrreakcję ze strony członków Konwentu. Skutkiem tego rozmowy uległy stoperdowaniu.

Prok.: W którym roku przyszło polecenie rządu londyńskiego zbadania działalności niektórych sanatorów?

Sw.: Kiedy przyszło samo polecenie — nie wiem. Ja w każdym razie otrzymałem je do opracowania w końcu 1942, jako sprawę pilną. Jednym z głównych pytań, które mi wówczas postawiono, była kwestia tzw. tajemnicy śmierci Ryza-Smigłego.

Po przesłuchaniu świadka Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

(PAP)

Walka o związki zawodowe Dali się powodować Hitlerowi i własnym zbrodniczym instynktem

Wstrząs wewnętrzny, jaki przeżywa Francja, jest tylko fragmentem wielkiej bitwy wydanej przez Amerykańską Federację Pracy — Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, obejmującej 71 milionów zorganizowanych robotników w 65 krajach świata. Jest to, pomimo małego uświadomienia klasowego robotników amerykańskich, oczywiście nie walka robotników z robotnikami, lecz walka międzynarodowego kapitału z ruchem robotniczym.

Przywódca Amerykańskiej Federacji Pracy są tylko narzędziem wykonującym rozkazy Wall Street. Walka toczy się równocześnie w Europie, Ameryce Łacińskiej i w Azji. Przejawy jej widzimy nie tylko we Francji, lecz również we Włoszech i Anglii. Zmaganie się o kierunek ruchu robotniczego toczy się nie od dnia dzisiejszego. Walka rozpoczęła się niezwłocznie po zakończeniu wojny i przybrała rozmiary ogólnosiwiatowe dopiero obecnie w związku z tzw. planem Marshalla w Europie i planem Claytona w Ameryce Południowej. Prasa angielska doniosła niedawno, że Amerykańska Federacja Pracy rozsyła zaproszenie na konferencję robotniczą wszystkich 16 państw, które przyjęły plan Marshalla. Na terenie europejskim emisariuszem amerykańskim jest Brown, pełnomocnik A. F. P. W sztabie jego pracowników koncentrują się nicy intryg i oporu wobec żądań robotników francuskich. Atak przeciwko jednemu z ruchów robotniczych prowadzony jest przy pomocy „wszechmocnego” dolara. Brownowi powiodło się przy pomocy tego środka wprowadzić rozłam w C. G. T. Do obozu amerykańskiego przeszła mniejszość socjalistyczna (Force Ouvrière). Ale walka toczy się dalej.

Wpływy amerykańskie rzucają się bez przerwy na szalę rozgrywających się wypadków i nie tylko jak zaznaczyliśmy, w skali francuskiej. Angielskie pismo konserwatywne „Daily Telegraph and Morning Post” zmuszone jest przyznać, że Amerykańska Federacja Pracy ucieka się do „mianowania stałych przedstawicieli w różnych częściach świata, których zadaniem jest niepostrzeżenie przeszkadzać działalności komunistów w związkach zawodowych i dezorganizować

wszechsiwiatową Federację Związków Zawodowych”.

W Europie Brown w rozbiłackiej swej robocie stawia na tzw. „wolne” związki zawodowe znajdujące się często w sferze wpływów anarchistów i innych odczepieńców Międzynarodowej F. Z. Z. Nie jest również rzeczą przypadkową, że na niedawny Kongres brytyjskich związków zawodowych wbrew tradycji z lat wojennych nie zostali zaproszeni przedstawiciele innych związków zawodowych. W okupacyjnej strefie zachodniej Niemiec wpływy Amerykańskiej Federacji Pracy są oczywiście bardzo silne.

W Ameryce Łacińskiej rozbiwanie związków zawodowych i odrywanie ich od międzynarodowych F. Z. Z. odbywa się bez żadnych obłonek. Niedawno przedstawiciel Amerykańskiej F. P. Romualdi oświadczył, że rozporządza 1½ milj. funduszy dolarowym dla oderwania Konfederacji Robotników Ameryki Łacińskiej od M. F. Z. Z. Na 10 stycznia 1948 r. do Limy (stolica Peru) zwołana została z inicjatywy Romualdiego konferencja działaczy Prawicowych Związków Zawodowych w celu utworzenia panamerykańskiej Federacji Pracy. Zwraca uwagę, że przywódca Amerykańskiej F. P. spieszą z rozbić organizację międzynarodowej celem wciągnięcia szerokich mas robotniczych w orbitę wpływów imperializmu amerykańskiego. Robotę tę można śledzić w każdym niemal państwie w Europie zachodniej.

Jest to plan przemysłowy w skali światowej i wykonywany metodycznie przy pomocy wielkich zasobów finansowych. I tak np. we Francji lamistrajkowie otrzymywali amerykańskie żołnierskie paczki żywnościowe dawnej UNRRA. Do portów francuskich przybijają coraz nowe zapasy „Pomocy amerykańskiej”. Jest to już jawna interwencja w sprawę wewnętrzną Francji za zgodą rządu Schumana.

Imperializm amerykański dla osiągnięcia swoich celów a przede wszystkim dla rozbięcia Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych rzuca do walki wszystkie siły i stosuje wszelkie metody, jakimi rozporządza. Ale tej walki jednak nie wygra. H. Bar.

Ostatnie słowo oskarżonych w procesie oświęcimskim

20 dzień procesu 40 członków załogi obozu oświęcimskiego przeszedł pod znakiem „ostatniego słowa” oskarżonych. Sala sądowa wypełniona jest po brzegi. Niemcy wstają kolejno przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, mówiąc o swoim życiu i tłumacząc się z ciężkich przewinień.

Kierownik Politische Abteilung osk. Grabner przedstawia siebie jako ofiarę swego zawodu. Jest on bowiem jedynym na ławie oskarżonych, zawodowym funkcjonariuszem policji i utrzymuje, że nie należał do SS, a tylko został w drodze służbowej przydzielony do policji w Katowicach i stamtąd do Oświęcimia. Oskarżony utrzymuje dość naiwnie, że w obozie koncentracyjnym był zupełnym „laikiem” i „trzymał się Hoessa”. Kiedy jednak Grabner usiłuje zrobić z siebie męczennika oświadczając, iż od roku 1938 był stale tylko przesładowany i więziony, na sali powstaje wrzawa oburzenia.

Ostatnie słowo osk. Aumeiera zasługuje na specjalną uwagę, jako typowy sposób myślenia członka „starej gwardii hitlerowskiej”. Aumeier opowiada, jak po 4-letnim bezrobociu bieda i głód zaprowadziły go do Partii Narodowo-Socjalistycznej i SS. Oskarżony twierdzi, że wstąpił do tej partii bez zamiaru uprawiania działalności politycznej, a tylko z zamiłowaniem do żołnierki. Poznał wówczas Hitlera i człowiek ten „wziął los jego w swoje ręce”. W 1933 r. Aumeier zostaje zatrudniony w „brunatnym domu” w Monachium, jako kancelista.

Wspominając bez wstydzenia o pierwszych rozkazach mordowania ludzi w komorach gazowych, Aumeier twierdzi, że komora początkowo miała być stosowana „tylko” w odniesieniu do chorych, starców oraz Żydów. Wypowiada to takim tonem, jak gdyby chodziło tylko o dezynfekcję po insektach.

Osk. Maria Mandel rozbrajająco oświadcza, że po raz pierwszy w swoim życiu stoi przed sądem. Nie wdając się w żadne głębsze naświetlenie

swej działalności, Mandel usiłuje podważyć zeznania niektórych świadków dotyczące jej osoby. Jej taktyka polega na powtarzaniu, że jedynie komendant obozu mógł wydawać rozkazy selekcji, czy egzekucji.

Osk. Kraus mówi o swym zaufaniu do Hitlera. Poza mną — mówi Kraus — miliony Niemców zaufały Hitlerowi i zaufali mu nawet zagraniczni mężowie stanu, a dziś niestety — dodał markotnie — musimy za to wszyscy ciężko odpokutować.

Osk. Muhsfeldt, który ma już za sobą wyrok skazujący na dożywotnie więzienie, zatracając zupełnie poczucie rzeczywistości ma tupej oświadczyć, że nigdy z własnej inicjatywy nie zabił człowieka. Jedynie przyznaje się do bicia więźniów.

Osk. Kirschner „gasmaster” czyli specjalista od technicznej obsługi komór gazowych, zapewnia Trybunał wśród oburzenia publiczności, że mówi pełną prawdę, ponieważ nienawidzi kłamstwa i był zawsze uczciwym człowiekiem. Niemiec ten, który ma na sumieniu śmierć milionów ludzi, oświadcza dosłownie: „Przez cały czas pobytu w Oświęcimiu aż do dnia dzisiejszego nie straciłem moich uczuć ludzkich i nie pogrzebałem ich”.

Osk. Koch utrzymuje, że jedynym bodźcem do wstąpienia do partii narodowo-socjalistycznej było dlań zaangażowanie przez Hitlera widma bezrobocia. W końcu Koch prosi Najwyższy Trybunał Narodowy przy śmiechu widniowi o taki wyrok, który by „nie przyniósł wstydu jego rodzinie”.

Z kolei wygłasza ostatnie słowo osk. Zeufert. Ze służby swej w obozie rzekomo nie był zadowolony i prosił o przeniesienie na front. O wszystkich okropnościach dowiedział się dopiero na sali sądowej — wobec czego prosi Trybunał o łagodny wyrok.

Osk. Josten twierdzi, że do wstąpienia do NSDAP został zmuszony ciężkimi warunkami materialnymi. Nie spodziewał się, że partia przygotowuje się do zbrodni. Egzekucji nie uważał za rzecz nieuczciwą, gdyż „więźniowie byli rozstrzeliwani na mocy wyroku”.

Ponad 2-godzinna mowa pełną niesłychanej bezczelności podniesionym głosem wygłasza osk. Gehring. Bezrobocie zmusiło go do wstąpienia do partii. Odbił całą wędrowkę po obozach, aż wreszcie trafił do Oświęcimia. Zaprzecza wszystkim zeznaniom świadków, nikogo nie zastrzelił. Słowem, albo wszystkie jego zbrodnie przewidziały się świadkom, albo ktoś inny je za niego popełnił, a on — ciężka ofiara pomyłki — musi za to ponosić odpowiedzialność. Sala przyjmuje to

wybuchem śmiechu. Kończy fałszywym patosem na cześć Vaterlandu. Po wysłuchaniu Gehringa Trybunał zarządził odroczenie rozprawy. (PAP)

Z prasy zagranicznej

Nie-polska polityka

Emigracja, której ciężar polityczny spadł niemal do zera, skłócona wewnętrznymi swarami, przejmująca się operetkowymi „zmianami rządu”, desygnowaniem nowego „prezydenta” nie umie na ogół zejść z obłoków na materialną glebę rzeczywistości. Stworzony w czasie wojny podział na „emigrację” i „kraj” pokutuje w dalszym ciągu, a co gorsze ludzie stamtąd nie rozumieją albo nie chcą zrozumieć problemów życia w Polsce. Oddalają się więc coraz bardziej, a „kraj” przestał się nimi zupełnie interesować. Ten rozdział stworzony w czasie wojny rozdzielił definitywnie tamtych ludzi dnia wczorajszego od losu Polski.

Wśród kół emigracyjnych zdarza się jednak czasem, że ktoś powie skłóconemu politykom z nieprawdziwego zdziwienia parę słów prawdy. Posłuchajmy paru wypowiedzi jakie ukazały się w londyńskim „Dzienniku Polski i Dzienniku Żołnierza” w pierwszych dniach grudnia:

„...emigracja zapędziwszy się w ślepa ulicę swarów, urazów i ambicji, coraz oczywiście prowadzi politykę polskiej nie umie, nie jest zdolna... Nie jest bowiem polityką młoczenie pięknego hasła o Polsce całej, wolnej i niepodległej i nie jest polityką wyżywanie się w uroczystych deklaracjach o wierności dla symbolu prawdy... uspakajanie się, że ta werbalna postawa starty za plan polityczny i jego realizację — byłoby to zaiste żalosną dziecinadą... nie wolno i nie trzeba używać imienia Polski nadaremno...”

Trochę późno dochodzą do takiego wniosku ci emigranci. Imienia Polski nadużywali bardzo często. Może narzeczcie przestaną, bo przecież „...emigracja... coraz oczywiście polityki polskiej prowadzić nie umie, nie jest zdolna...”

Zaciete walki w pobliżu stolicy Indonezji

W odległości 90 km od stolicy Indonezji toczą się zaciete walki między wojskami holenderskimi a indonezyjskimi. Wojska holenderskie przy pomocy artylerii i karabinów maszynowych usiłują wyprzeć oddziały republikańskie, które stawiają zaciete opór.

Kaiser złamał zęby na Odrze i Nisie

Radzieckie władze okupacyjne zażądały ustąpienia dotychczasowego przywódcy niemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej w strefie radzieckiej Kaisera. Umotywowaly one swe żądania tym, że Kaiser w swoim ostatnim przemówieniu zaatakował zachodnie granice Polski i wypowiedział się przeciwko zwołaniu kongresu ogólnoniemieckiego, solidaryzując się w tym względzie z Schumacherem. (PAP)

Produkcja sody sięga poziomu przedwojennego

Jedynym producentem sody w Polsce są zakłady „Solvay” w Krakowie i

Reorganizacja hutnictwa

Całe hutnictwo podlegało dotychczas bezpośrednio Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego. Obecnie w zależności od rodzaju i nowoczesności urządzeń hutniczych podzielono istniejące w Polsce zakłady hutnicze na trzy grupy: Gliwickie Zakłady Hutnicze, które będą miały charakter surowcowy, Hajduckie Zakłady Hutnicze nastawione na produkcję stali szlachetnej i Dąbrowskie Zakłady Hutnicze, które będą wytwarzały sprzęt na potrzeby produkcyjne i remonty w hutnictwie. Poza tymi zakładami wydzielonymi pozostaną huty Stalowa Wola i Ostrowiec. Ogółem posiadamy w Polsce 24 huty.

Gwiazdkowe wycieczki „Orbisu”

W okresie świąt Bożego Narodzenia „Orbis” organizuje trzy atrakcyjne wycieczki z Poznania. Jedną trzyniedniową do Karpacza od 25—28 bm. i dwie na 7 dniowy pobyt, z których jedna do Zakopanego w terminie od 27. XII. do 5. I. 48, a druga do Szklarskiej Poręby od 30. XII. do 7. I. 48. Ponadto zorganizowane są pobyty ryczałtowe w najważniejszych uzdrowiskach dla osób wyjeżdżających indywidualnie na dłuższy wypoczynek. Szczegółowe informacje i zapisy do dnia 23 bm. w „Orbisie” Poznań, pl. Wolności 3.

Nowe działy produkcji w przemyśle miejscowym

Szereg zakładów przemysłu miejscowego uruchamia z początkiem przyszłego roku nowe działy produkcji.

Fabryka wyrobów żelazno-chromowych w Wolbromiu produkująca dotychczas wyłącznie maszyny rolnicze, rozpoczyna obecnie produkcję pił taśmowych do drzewa, sit i młelników dla młynów oraz uruchamia specjalny dział naprawy obrabiarek.

Fabryka „Młot”, która produkowała dotychczas tylko młoty i siekiery, rozszerzy wachlarz wytwarzanych artykułów, sprowadzając produkcję noży do sieczkarń i maszyn do wyrobu tektów oraz sprzętu górniczego i elementów konstrukcyjnych transportów. Ponadto fabryka rozpocznie produkcję wagoników węglowych i kolb dla przemysłu węglowego, oraz trzonów do izolato-

rów wysokiego napięcia dla przemysłu energetycznego.

Fabryka „Lecia” w Żywcu, która obecnie przejmuje przemysł miejscowy, rozpocznie produkcję sieczkarń oraz uruchomi dział remontów urządzeń manufakturowych, oprócz tego przewidziana jest produkcja odlewów części maszyn młynskich i tartacznych oraz odlewów dla potrzeb PKP., jak klocek hamulcowych i rusztów do parowozów. (API)

†

Dnia 16 grudnia 1947 r. rozstał się nagle z tym światem, namaszczony Olejami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz ojciec, zięć, stryj i wuj śp.

Aleksander Doruch

mistrz rzeźnicki
przeżywszy lat 42.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 10.30 z kościoła parafialnego w Dolewie.

W ciężkim smutku pograżona
żona, dzieci i rodzina
Doplewo, Poznań, Wronki, Gulez, Wyrzysk, Wielęń. 46515

†

Dnia 15 grudnia 1947 r. zmarła po długich ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., w 78 roku życia śp.

Pelagia Karłowska

były więzień polityczny z czasów okupacji niemieckiej
Zwłoki zostaną złożone do grobowca rodzinnego w Jutrosinie w środę, dnia 17 bm. Msza św. za duszę śp. Zmarłej odprawiona zostanie w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 8-mej w kościele Panny Marii na Ostrowiu Tumskim w Poznaniu.

W smutku pograżona
rodzina
Poznań, Leszno, Zawadzkie. 46415

†

Dnia 14 grudnia 1947 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza ukochana matczynka, i babunia, śp.

z Nowaków

Agnieszka Nowakowa

przeżywszy lat 53.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 11,15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek 19 bm. o godz. 9-tej w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W głębokim smutku pograżeni
mąż, dzieci i wnuczki
Poznań, Łukaszczyca 1. 46411

Dnia 15 grudnia 1947 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., śp.

W. Treumann

senior
przeżywszy lat 74.
Odprowadzenie drogiego nam zwłok do grobu rodzinnego odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pograżeni
żona i rodzina
Poznań, Rynek Łazarski 10a m 5. 46477

†

Dnia 14 grudnia 1947 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier śp.

Wawrzyn Betz

przeżywszy lat 68.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 14-tej z kaplicy cmentarnej na Sołacz. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, dnia 19 bm. o godz. 7,30 w kościele parafialnym na Sołacz.

W ciężkim smutku pograżona
rodzina
Osobnych zawiadomień się nie wysyła 46405

†

Dnia 15 grudnia 1947 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

Władysław Złotogórski

kupiec
przeżywszy lat 53.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 9-tej w Drewnie stacja kolejowa Mogiła.

W ciężkim smutku pograżona
rodzina
Drewno, Nowy Tomyśl, Poznań, Krzekotowo, Wrocław. 46452

Droga polskiego socjalizmu prowadzi na lewo

PRZEMÓWIENIE PREMIERA CYRANKIEWICZA

na XXVII kongresie PPS

Obrady XXVII Kongresu PPS odbywają się w gmachu Politechniki Wrocławskiej. W obszernej auli uczelni, udekorowanej sztandarami robotniczymi i hasłami zwracają uwagę hasła: „Pokój jest niepodzielny — PPS walczy o pokój. Przez demokrację ludową — do socjalizmu”. Po bokach sali obrad wiszą olbrzymie plansze fotograficzne, ilustrujące ważniejsze momenty z życia partii na przestrzeni ostatnich dwóch lat.

Premier Cyrankiewicz rozpoczyna od stwierdzenia, że właściwej oceny naszej dzisiejszej postawy można dokonać po zanalizowaniu rozwoju wypadków w przeszłości, a zwłaszcza w okresie przedwzręsnym. W szczególności powinniśmy się zastanowić nad tym, czy przepaść, która istniała między komunizmem, a socjalizmem na gruncie stosunków do tych czy innych zagadnień, zmniejsza się w toku naszych doświadczeń, czy też się powiększa. Przed wojną ocena sytuacji dokonywana przez komunistów i socjalistów była bardzo podobna, a nieraz po prostu wspólna. Wynikało to z rzeczywistości polskiej, która nie przedstawiała zbyt wielu wątpliwości, zbyt wiele miejsca dla reformistów i dla złudzeń reformistycznych, tak jak to się działo w wielu państwach i u wielu socjalistów na Zachodzie. Rzeczywistość przedwzręsnia pozwalała na wykonywanie wspólnej postawy komunistów i lewicowych socjalistów. Sanacja starała się nie dopuścić do zmniejszenia się wyrwy między obydwoimi odłamami w ruchu robotniczym, jednakże rozwój sytuacji, a

zwłaszcza doświadczenia z okresu wojny z hitleryzmem, działały w kierunku ciągłego zmniejszenia tej wyrwy. W obecnym etapie doszło do prawdziwego zbliżenia obydwoi partii robotniczych. Tylko prawdziwy jednolity front może być właściwym orężem politycznym w walce klasy robotniczej i tylko prawdziwy jednolity front wytrzyma próbę zmagania jakie mogą przysłać w skali międzynarodowej — podkreśla premier Cyrankiewicz. Jednolity front nie wynika z oportunizmu. Gdyby jednolity front miał być tylko produktem oportunizmu, to nie byłoby podstawy do ofensywy ideologicznej, jaką lewica socjalistyczna zobowiązana jest prowadzić w skali międzynarodowej.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” przewodniczący wicemarszałek Szwalbe zawiadamia, że wybór Komisji nastąpi po sprawozdaniach składanych przez członków CKW.

Z kolei na mównicę wstępuje witany niemiłkącymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje” — premier ob. Cyrankiewicz.

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił ob. Oskar Lange. Przewodniczący udziela następnie głosu sekretarzowi Wydziału Ekonomicznego CKW min. Rapackiemu, który składa sprawozdanie o sytuacji gospodarczej.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu obrad XXVII Kongresu PPS sprawozdania organizacyjne wygłosił sekretarz CKW PPS ob. ob.: Ręzek, Cwik, Jabłoński oraz przewodniczący KC OMTUR ob. Motyka. Z kolei sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył jej przewodniczący ob. Piotrowski, sprawozdanie Centralnego Sądu Partijnego przewodniczący ob. Górecki.

Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, w której zabierali do chwili obecnej głos ob. ob. Drobner, Osóbka-Morawski, Hochfeld, Kłuszynska i Świątkowski. Dyskusja trwa.

W dalszym ciągu obrad nastąpił uroczysty moment wręczenia odznaki Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych delegacie austriackiej partii socjalistycznej, Rozie Jochmann. W czasie wzruszającej uroczystości poseł Kłuszynska w krótkim, serdecznym przemówieniu podkreśliła, że gehenna obozów dała w wyniku nowe życie, kroczące ku socjalizmowi. Ze łzami w oczach przyjęła p. Jochmann wianek kwiatów i odznakę Związku Polskich Więźniów Politycznych. Wzruszona do głębi p. Jochmann podzieliła się swoimi wspomnieniami z pobytu w obozach koncentracyjnych, obrazując bestialstwo i zwyrodnienie hitlerowskich oprawców i podkreślając bohaterstwo oraz niezłomny duch Polek-więźniarek. Sala odpowiedziała na to długą owacją.

Polska ma własne doświadczenia historyczne

Mówiąc w dalszym ciągu o zagadnieniu pojmowania jednolitego frontu, Premier stwierdza, że Polska różni się od niektórych krajów pasa środkowoeuropejskiego, które miały inne doświadczenia historyczne i w których nie ukształtowała się tak dynamiczna i pełna bojowości postawa klasy robotniczej. Jednolity front w Polsce wynika z doświadczeń polskiej klasy robotniczej. Na ukształtowanie się jednolitego frontu wpłynęły procesy wynikające z połączenia ideologicznego obu odłamów ruchu robotniczego, które osiągnęły swą dojrzałość. W latach 1943/44 i w latach 1945 i 1946 i obecnie. Doświadczenie polskiej klasy robotniczej doprowadziły do umowy jednolitego działania obu partii. Jednolity front nie wyskoczył jak bogini z głowy Jowisza. Rodził się on już wcześniej z naszych doświadczeń.

Radzieckiego dla krajów Europy wschodniej i południowej, budujących nowe ustroje ludowo-demokratyczne. Uważamy niektórych zagranicznych polityków — pravicowo-socjalistycznych kapitulujących wobec reakcji za ofiary nacisku kół kapitalistycznych. PPS dzięki ugruntowanej postawie jednolitego frontu może odgrywać konieczną i potrzebną dla socjalizmu międzynarodowego rolę na terenie zagranicznym.

Przechodzimy na forum międzynarodowe, podkreśla Premier, nie jako zmuszeni do współpracy z komunistami i do sojuszu ze Związ-

kiem Radzieckim. Przechodzimy z postawą rewolucyjnej socjalistów, ukształtowaną w ogniu naszych walk i naszych doświadczeń.

O walce z trucizną oportunizmu

Ob. Premier podkreślił, że socjaliści polscy uważają siebie za mądrzejszych o cały okres historyczny od socjalistów zachodnio-europejskich, którzy albo nie mieli obiektywnych możliwości przeprowadzenia doświadczeń, albo nie wyciągnęli wniosków z doświadczenia.

Rozumienie warunków, w których obóz imperialistyczny, zagrażający pokojowi, podejmuje walkę, wskazuje nam miejsce naszej Partii i Polski Ludowej, w obozie postępu i pokoju obok Związku Radzieckiego i innych państw demokracji ludowej. PPS po-

winna starać się o wzmocnienie na terenie międzynarodowym samodzielnego wysiłku ideologicznego, o wzmocnienie walki o zwycięstwo głębokich i szczerze socjalistycznych założeń politycznych, o wzmocnienie wysiłków w kierunku porozumienia socjalistycznych partii i grup szczerze rewolucyjnych, w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej oczyszczeni z trucizny, jaką stanowi oportunizm — stanowimy twórczy współczynnik rewolucji społecznej — stwierdza Ob. Premier.

Wyborcza klęska reakcji

Mówca wskazuje dalej, że w pierwszym okresie jednolitego frontu w Polsce na pierwsze miejsce wysunął się element walki o władzę w okresie wyborów, które były ważnym etapem walki z reakcją. Powstało wówczas zagadnienie nie tylko mobilizacji sił klasy robotniczej, ale również zagadnienie warstw pośrednich. Przemier mówi o usiłowaniach pewnych czynników, skonsolidowania warstw pośrednich na pozycjach prawicy. Reakcja i podziemie starały się podsycać urazy i kompleksy, które istniały w Polsce przedwzręsnym, wykorzystując powojenne trudności gospodarcze. Jednakże umowa o jednolitej działalności PPS i PPR wpłynęła na zachowanie się poważnej części warstw pośrednich

przy wyborach. Umowa wytworzyła wiarę w siłę klasy robotniczej jako przewodniczki całego społeczeństwa — nie pozwoliła na szukanie tej siły przez warstwy pośrednie w jakimś neofaszystycznym.

W ten sposób, stwierdza Ob. Premier, utraciliśmy wszelkie koncepcje montowania „trzeciej siły”. Umowa między PPS i PPR, stwierdza wśród oklasków Ob. Premier, wytworzyła w okresie wyborów rewolucyjną lawinę, która wgnioła w ziemię wszystko to, co wiązało się z reakcją.

Robotnik polski nieraz na codzień niezadowolony z szeregu trudności, zrozumiał, że mimo tych okresowych trudności nie wolno oddać władzy reakcji.

Zadania przyszłości

Zwycięstwo, odniesione 19 stycznia 1947 r., nie wyczerpało zadań, stojących przed klasą robotniczą. Do zadań, które muszą być zrealizowane w następnym etapie mówca zalicza — zabezpieczenie wszystkich dotychczasowych zdobyczy i pogłębienie ich przez nadanie gospodarce polskiej konsekwentnie socjalistycznego tempa.

Do zadań na nowym etapie należy zaliczyć również rozwiązanie walki prowadzonej w Polsce z walką obozu pokoju i postępu w skali międzynarodowej, ponieważ zwycięstwo tego obozu warunkuje zachowanie, utrzymanie i ugruntowanie naszych zdobyczy i naszej niepodległości. Musimy dotrzeć, mówi dalej p. Premier, do bezpartyjnej młodzieży, która pozostaje ciągle jeszcze pod wpływami reakcji. Musimy wderzeć się na pozycje reakcji. Konieczne jest także przeprowadzenie ofensywy na odcinku kulturalnym i gospodarczym, gdzie ważną sprawą jest podbudowanie sojuszu chłopsko-robotniczego, zagadnienie podniesienia produkcji i realizacja planu 3-letniego. Wszystkie wymienione zadania i wiele innych jeszcze składają się na program ofensywy PPS. Muszą one być zrealizowane i od ich realizacji zależy siła PPS i pozytywny jej wkład w dzieło budowania Polski Ludowej. W ten sposób będzie-

my udowodniać, że PPS jest i będzie potrzebna narodowi polskiemu.

Mówca przypomina dalej, że przed wojną reakcja usiłowała zagarnąć patriotyzm, traktując wszystko to, co było przeciw niej skierowane, jako antypaństwowe. W praktyce walka aparatu reakcji przeciw wzwolęnczym dążeniom klasy robotniczej była w gruncie rzeczy antynarodowa, sprzeczna z interesami narodu. W momencie, gdy siły demokracji społecznej objęły władzę, hasła PPS — Niepodległość i Socjalizm przetworzyły się w hasła pogłębione: niepodległość to jest socjalizm, a socjalizm — to jest niepodległość.

Zagadnienie wschodu i zachodu

Ob. Premier porusza dalej częste zjawisko przeciwstawiania krajów zachodnio-europejskich krajom demokracji ludowej. Takie przeciwstawianie wynika z pomieszania pojęć tzw. antypatii czy sympatii dla Zachodu. Sympatia PPS dla Zachodu, to sympatia dla rewolucji społecznych na Zachodzie i wrogość względem sił faszystycznych, które chciałyby spętać rewolucję. Sympatia ta musi być wyrazem ofensywy lewicowego stanowiska i jedno-

litofrontowej myśli, sympatią dla klasy robotniczej, walczącej na Zachodzie.

Poruszając zagadnienie, czy Polska ma być pomostem między Wschodem a Zachodem, mówca wskazuje, że polska droga do socjalizmu musi być pomostem między rewolucją rosyjską a przyszłą rewolucją społeczną na Zachodzie. Polska natomiast nie może być pomostem między kapitalizmem a rewolucją, między reformizmem a rewolucją. Polska może być tylko pomostem między dwoma rodzajami rewolucji. W tym mieści się także ogromna rola, przodująca rola PPS na terenie socjalizmu międzynarodowego. Rola ta będzie spełniona pod warunkiem zachowania konsekwentnej po-

Miejsce PPS jest w awangardzie walki o postęp

Referat amb. Langego

Ambasador Lange w swym referacie rozpatrzył zadania, jakie wynikają z sytuacji międzynarodowej dla Polskiej Partii Socjalistycznej. Odzyskanie niepodległości przez Naród Polski po stu kilkudziesięcioletniej niewoli było wynikiem rewolucji demokratycznych, które przeszły przez Europę po pierwszej wojnie światowej. Największa i jedyne trwała okazała się Rewolucja Październikowa w Rosji. Bez tej rewolucji nie byłoby nigdy niepodległości Polski: (oklaski) Tego nie zrozumiała i ze względu na charakter społeczny przedwojennego Państwa Polskiego nie mogła zrozumieć oficjalna przedwojenna polityka polska.

Polityka Becka związała Polskę z siłami międzynarodowej reakcji, rezultatem była tragedia wrześniowa i okupacja niemiecka. Polska Ludowa stała się istotną i ważną częścią sił demokratycznych na świecie, które są naszymi przyjaciółmi, popierają nas i pomagają nam, natomiast przeskadzają nam i zwalczają nas siły reakcji, czy to w dziedzinie odtudowy naszego kraju, zniszczonego przez wojnę, czy też w dziedzinie naszych granic zachodnich. Świadczą to o tym, że dziś jak i dawniej interes narodu polskiego i interes postępu społecznego, interes socjalizmu, są ze sobą zespolone.

KONTROFENSywa KAPITAŁU

Następnie mówca przechodzi do analizy koalicji antyhitlerowskiej, stwierdzając, że: Koalicja ta była nie tylko koalicją różnych państw i narodów, ale była również koalicją różnych elementów społecznych, które wiązał jeden wspólny interes, mianowicie interes pobicia hitlerowskich Niemiec i ich sojuszników. Obecnie elementy te ponownie się różniczkowały. Wojna przyniosła znaczne zwiększenie sił ludowych na świecie. Rozszerzenie wpływów Związku Radzieckiego, powstanie demokracji ludowych w Europie wschodniej i środkowej, walka ludu greckiego, niepokój w Hiszpanii ogromny wzrost sił i dynamizm klasy robotniczej we Francji i Włoszech, ruch ludowy w Chinach, walki wyzwoleńcze ludów kolonialnych i półkolonialnych — oto poszczególne etapy zwiększenia sił lu-

stawy ideologicznej. Z postawy tej musi wynikać zdecydowanie negatywne ocena koncepcji tzw. „trzeciej siły”. To, co obserwuje się w tej chwili we Francji, mówi Premier Cyrankiewicz, to nie jest francuska droga socjalizmu, ale francuska droga do de Gaulle’a.

Tylko na lewo!

Premier Cyrankiewicz mówi dalej o czynnikach, decydujących o sile PPS. o liczbie i wyrobieniu członków Partii, o liczbie aktywów partyjnych. Siła Partii zależy od programu i od konsekwencji, z jaką realizuje się linia polityczna. Istniejące w Partii odcienie nie mogą odbiegać od uznanej linii generalnej. Partia musi mieć własne oblicze socjalistyczne i od zachowania tego oblicza zależy wartość Partii.

Siła Partii zależy od poczucia odpowiedzialności za realizację linii politycznej, bez licytacji na lewo czy na prawo. Polityki socjalistycznej nie można mylić z polityką wahań, raz na lewo, raz na prawo. Dobrze się stało, że Rada Naczelna w sposób bezapelacyjny określiła, że droga PPS prowadzi tylko na lewo wraz z przetwarzaną przy udziale PPS rzeczywistością.

Dobrze się stało, mówi dalej ob. Premier, że rezolucja CKW o sytuacji międzynarodowej odcięła PPS w sposób najbardziej wyraźny od wszelkich pomysłów „trzeciej siły”. Uchwały te wytyczają dalszą drogę Partii za pomocą starej, socjalistycznej busoli. Następnym etapem, podkreśla mówca, winny być tezy, uchwalone przez obecny Kongres. Władze partyjne są świadome odpowiedzialności za klasę robotniczą, za rozwój narodu polskiego, za jego bezpieczeństwo, za niepodległość i socjalizm.

P. Premier kończy słowami: „Pracujemy wszyscy ku pożytkowi i ku chwale międzynarodowego socjalizmu rewolucyjnego. Niech się rozwija wierna przewodniczka ludu polskiego — nasza Polska Partia Socjalistyczna”.

(Burzliwe oklaski. Zebrani śpiewają „Czerwony Sztandar”. Rozlegają się okrzyki: Niech żyje PPS, niech żyje Premier Cyrankiewicz).

dowych, jakie nastąpiło w wyniku wojny.

Kapitalizm przeszedł dzisiaj do kontrofensywy. W Europie i w Azji kapitalizm został głęboko podważony, jednakże w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej dokąd wojna bezpośrednio nie sięgnęła, kapitalizm wyszedł wzmocniony i pełen poczucia swej siły. Stany Zjedn. stały się obecnie narzędziem kapitalistycznej kontrofensywy przeciwko siłom ludowym.

Cel tej kontrofensywy jest prosty: jest nim przywrócenie prywatnego kapitalizmu we wszystkich miejscach, dostępnych wpływowi amerykańskiego kapitału oraz poddanie życia gospodarczego w krajach, gdzie to jest możliwe, panowaniu amerykańskich wielokapitalistycznych monopolów. Usiłowania takie mają miejsce w Europie Zachodniej, w Japonii, w Chinach, w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Metody, którymi posługuje się wychodząca ze Stanów Zjednoczonych kontrofensywa kapitalistyczna, polega na nacisku gospodarczym, jak np. plan Marshalla oraz na interwencji politycznej i wojskowej — jak w Grecji i Chinach. Podstawy tej ostatniej zostały sformułowane w doktrynie Trumana.

O CO CHODZI KAPITALISTOM?

Jednym z bezpośrednich celów kontrofensywy kapitalistycznej jest dążenie do powstrzymania nacjonalizacji przemysłu. Tak np. istnieje silny nacisk na rząd partii pracy w Anglii o wstrzymanie procesów nacjonalizacyjnych w Anglii oraz w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Nacisk ten okazał się skuteczny, a jest on potrzebny dlatego, że nacjonalizacja przemysłu usuwająca możliwość opanowania obiektów przemysłowych przez amerykańskie monopole kapitalistyczne. Tam zaś, gdzie nacisk ten nie odnosił skutku, jak w Polsce, Czechosłowacji, stosuje się blokadę kredytową, ponieważ rządy tych państw stają na przeszkodzie opanowaniu życia gospodarczego kraju przez amerykański kapitał monopolistyczny.

Chcę podkreślić i to z całym naciskiem, że nacjonalizacja przemysłu — to jest nieodzowny etap zwiększenia sił lu-

PPS na forum międzynarodowym

Również jasne stanowisko zajęła rezolucja CKW o sytuacji międzynarodowej. Premier przypomina ujęcie rezolucji, która mówi o pomocy Związku

Droga polskiego socjalizmu prowadzi na lewo

(Dokończenie ze strony 3)

kiem, że kontrofensywa kapitalistyczna, wychodząca z Ameryki, jest zwrócona nie tylko przeciwko partiom komunistycznym. Jest ona zwrócona również przeciwko partiom socjalistycznym, o ile te rzeczywiście przeprowadzają swój socjalistyczny program uspołecznienia życia gospodarczego. Jest to wyrażone otwarcie w mowach licznych polityków amerykańskich. Wybitny polityk amerykański Stassen, powiedział niedawno, że amerykańska pomoc gospodarcza dla krajów Europy powinna być uzależniona od gotowości tych krajów utrzymania ustroju prywatno-kapitalistycznego. W celach taktycznych kontrofensywa kapitalistyczna może chwilowo współpracować i z partiami socjalistycznymi, wykorzystując te partie tam, gdzie one znajdują się w sporze z partiami komunistycznymi. Nie ulega jednak wątpliwości, że partie socjalistyczne są, względnie będą, tak samo przedmiotem kontrofensywy kapitalistycznej, jakimi są partie komunistyczne.

PRÓBA KORDONU WOKÓŁ ZSR

Skoro Stany Zjednoczone stały się ośrodkiem, skąd wychodzi kontrofensywa kapitalizmu i dokoła którego zbierają się siły obrony lub restauracji kapitalizmu, w innych krajach siły postępowe świata skupiają się coraz bardziej dokoła Związku Radzieckiego. Mimo ogromnych zniszczeń Związek Radziecki wyszedł z wojny wzmocniony i zewnętrznie i wewnętrznie. To też stał się on głównym przedmiotem ataku kapitalistycznej kontrofensywy. Atak ten odbywa się poprzez próbę otoczenia Związku Radzieckiego nowym kordonem sanitarnym państw kapitalistycznych i reakcyjnych. W tej chwili odbywa się walka o wciągnięcie do tego kordonu sanitarnego Włoch i Francji.

Oleńsya przeciwko Związkowi Radzieckiemu jest również prowadzona na terenie ONZ. Związek Radziecki jest bowiem główną przeszkodą, jaką kontrofensywa kapitalizmu napotyka na swej drodze. Samo istnienie Związku Radzieckiego uniemożliwia szóstą część świata dla restauracji kapitalizmu, pomoc udzielaną przez Związek Radziecki krajom demokracji ludowej wzmacnia odporność tych krajów przeciwko tej oleńsycy. Polityka pokojowa oraz akcja Związku Radzieckiego na terenie ONZ budzi sympatie w kołach postępowych na świecie, nie wyłączając koł postępowych w USA.

ZA KAPITAŁEM IDZIE FASZYZM

Podobnie jak to czyniła w latach 30, reakcja kapitalistyczna, zaczyna się ponownie posługiwać się elementami faszystowskimi i antydemokratycznymi. Niweczy to iluzje tych wszystkich, którzy w naiwności swej wierzą, że obecna kontrofensywa kapitalizmu może przybrać formy polityczno-demokratyczne i liberalne.

Wprost przeciwnie, im bardziej będzie się ona rozwijała, im bardziej przybierze na zacieklności, tym bardziej kontrofensywa kapitalizmu będzie wskrzeszała z umarłych i popierała elementy faszystowskie i antydemokratyczne.

W obozie kontrofensywy kapitalistycznej nie ma miejsca dla demokracji. Przyszłość demokracji jest związana z obozem postępu społecznego, z socjalizmem.

Wraz z odradzaniem się elementów faszystowskich, powtarza się i nna charakterystyczna cecha lat 30 — stawka na Niemcy i Japonię. Niepewność sytuacji w Chinach skierowała politykę amerykańską ku odbudowie Japonii, jako centrum gospodarczego i politycznego na Dalekim Wschodzie. W Europie widzimy próby odbudowy Niemiec jako potęgi gospodarczej, politycznej i militarnej, zwróconej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

KTO Z NIEMCAMI, TEN PRZECIWNAM

Fakt, że kontrofensywa kapitalizmu prowadzi do usiłowania odbudowy silnych Niemiec, których ostrze ekspansji ma być zwrócone na Wschód, powoduje, że kontrofensywa kapitalizmu uderza w nasze najżywniejsze interesy narodowe. Wszelka polityka antyradziecka w Europie musi posługiwać się Niemcami, jako swoim narzędziem. Dlatego polityka antyradziecka z konieczności rzeczy musi być polityką antypolską.

Polska i jej całość terytorialna, a nawet niepodległość, musi być pierwszą ofiarą takiej polityki. Żadne pobożne życzenia nie zmieniają tego twardego faktu. Nie ma polityki antyradzieckiej, która mogłaby być propolską. Kto tak myśli, albo naiwnie się łudzi, albo też świadomie stawia swoje reakcyjne, przeciwludowe interesy klasowe ponad interes narodu polskiego.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim jest jedynie realną gwarancją niepodległości i całości naszego państwa. Sojusz ten jest uzupełniony przez nasze sojusze z Czechosłowacją i Jugosławią.

Zadaniem Polskiej Partii Socjalistycznej jest utrzymanie i pogłębienie udziału Polski w pracach i walkach obozu postępu społecznego. Osiągamy to przez

pogłębienie jednolitego frontu klasy robotniczej oraz przez prace nad wzmocnieniem gospodarczym i politycznym naszego państwa, przez czynne popieranie polityki zagranicznej naszego Rządu, która jest tworzona i wykonywana przy wybitnym współudziale członków naszej Partii.

NIERÓZŁĄCZNOŚĆ SOCJALIZMU I KOMUNIZMU
Dalej mówca stwierdza, że na kontrofensywę europejską nie ma drogi do socjalizmu bez udziału partii komunistycznych, a z wyjątkiem Związku Radzieckiego i Jugosławii nie ma możliwości mobilizacji do walki z reakcją i zdobycia władzy przez klasę robotniczą, bez udziału partii socjalistycznych. Stąd konieczność jednolitego frontu na skalę międzynarodową.

Walka o taki jednolity front jest specyficznym zadaniem PPS w polityce międzynarodowej. Walka o jednolity front na skalę międzynarodową musi być walką ze wszystkim, co stoi na przeszkodzie do jednolitego frontu w poszczególnych krajach.

TEORIA „TRZECIEJ SIŁY”
Do przeszkód takich należą przede wszystkim iluzje reformizmu wierzących, że socjalizm można osiągnąć bez wyższej walki, wymagającej udziału całej klasy robotniczej, do przeszkód tych należą też teoria tzw. „trzeciej siły”, głosząca, że socjaliści powinni zająć stanowisko pośredniczące wobec kontrofensywy kapitalizmu.

W imię tej teorii socjaliści angielscy okazali swoje pobłażanie interwencji wojskowej na rzecz reakcji w Grecji oraz bali się na terenie ONZ poprzeć akcję przeciwko reżimowi gen. Franco. W imię tej teorii socjaliści francuscy weszli do rządu prawicowego, który odmawia walki z de Gaullem, nato-

Za naszą wolność i waszą

Streszczenie referatu min. Rapackiego

Dorobek wielkiej Partii Socjalistycznej w dziedzinie gospodarki — zaczyna min. Rapacki — mierzy się nie osiągnięciami resortów obsadzonych przez działaczy tej partii, lecz zgodnością rozwoju społecznego i gospodarczego i jej programem, wkładem jej myśli i wysiłku. Pierwszym dorobkiem naszej partii jest współudział w samym postawieniu programu tego co się nazywa „polska droga do socjalizmu”, której gwarancją jest współpraca obu partii robotniczych. Szczegółowe tezy programu społecznej i gospodarczej odbudowy i przebudowy Polski są zbyt znane — podkreśla mówca — aby je rozwijać. Wiadomo również jak wygląda realizacja podstawowych naszych tez i wspólnego programu. Wkład myśli i czynu PPS nie wszędzie był jednakowy. Minister podkreśla socjalistyczny wkład w realizację takiej tezy, jak mobilizacja wszystkich twórczych sił do odbudowy, na wielki wysiłek w budowie spółdzielczości oraz na udział myśli socjalistycznej w planowaniu, we wszystkich jego fazach.

W sumowaniu dorobku naszej partii nie szukamy materiału propagandowego, znajdujemy za to jeszcze jedno potwierdzenie wartości twórczych, które tkwią w PPS. Jest potrzebna i konieczna PPS w Polsce, tak jak jest potrzebna i konieczna PPR i połączenie wartości twórczych obu partii w wspólnym wysiłku, jest potrzebne i konieczne. Nie jesteśmy partiami konkurencyjnymi, jesteśmy partiami dopełniającymi się wzajemnie.

ROK TRUDNOŚCI I ZWYCIĘSTW

Z kolei minister Rapacki przedstawia krótką historię gospodarczą roku 1947. Był to rok mrozów i suszy, rok w którym zabrakło już i zapasów poniemieckich i pomocy UNRRA, rok coraz trudniejszych zadań odbudowy, w którym zaatakowała od wewnątrz spekulacja i od zewnątrz dolarowa interwencja. Nie żyło się w tym roku łatwo klasie pracującej — stwierdza mówca — musieliśmy toczyć walkę na trzy fronty: walkę o plan, walkę z wrogiem wewnętrznym, walkę z interwencją międzynarodowego kapitału.

Wygraliśmy dwie pierwsze bitwy, toczymy i będziemy toczyć trzecią. Minister charakteryzuje osiągnięcia w walce ze spekulacją, w walce przeciwko nadużyciom podatkowym i akcentuje następnie, że odniesione zwycięstwa poprawiły niesprawiedliwy podział dochodu społecznego. Mimo wszystkich trudności tego roku, zrealizujemy zaplanowany dochód społeczny 12,5 miliardów złotych przedwojennych.

Wygrane bitwy społeczne i gospodarcze przyniosły w tym roku pierwszą spokojną gwiazdkę powojenną. W tym zawsze krytycznym okresie mamy spokój na rynku, mamy mocną i nadwyżkową sytuację budżetową, mamy wzrastającą rozmach produkcję, mamy podstawy do myślenia o realnej, choć umiarkowanej poprawie na odcinku plac w przyszłym roku. Ale trwa i trwać będzie nadal decydująca bitwa, bitwa z obcą interwencją.

Odrzucenie planu Marshalla nie było szlachetnym gestem — mówi min. Ra-

packi — walcząc, nie cofając się nawet przed środkami policyjnymi i wojskowymi, z olbrzymią większością klasy robotniczej.

O MIĘDZYNARODOWĄ JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ

Walka o jednolity front na skalę międzynarodową wymaga skupienia i porozumienia się wszystkich sił rzetelnie socjalistycznych. Perspektywą tej walki musi być dążenie do stworzenia międzynarodowej jedności robotniczej, międzynarodowej, obejmującej zarówno partię socjalistyczne, jak i komunistyczne, międzynarodówki, która zjednoczy cały ruch robotniczy na gruncie rewolucyjnego marksizmu, międzynarodówki, która złączy klasę robotniczą Europy z siłami ludowymi innych części świata, zwłaszcza Azji i Ameryki.

Możliwość realizacji tego jest udowodniona przez istnienie Światowej Federacji Związków Zawodowych, która skupia robotników o różnych poglądach, o różnych kierunkach politycznych i skupia zarówno produkującą część amerykańskiej klasy robotniczej, jak i klasę robotniczą Związku Radzieckiego. Światowa Federacja Związków Zawodowych ma szczególne znaczenie i PPS udziela Światowej Federacji swojego poparcia, dąży do jej uaktywnienia, a jednocześnie chroni przed rozbiciem przez czynniki kapitalistycznej kontrofensywy. Miejsce PPS jest w awangardzie walki z reakcją, w awangardzie walki o postęp społeczny i socjalizm — mówi na zakończenie ambasador Lange.

Zebrańi odpowiedzieli mówcy burzliwymi oklaskami.

packi — potrzebujemy pomocy zagranicznej, ale nie za cenę wyprzedzają zdobywczy społecznych, niepodległości gospodarczej, bezpieczeństwa granicy zachodniej. Nacisk gospodarczy będzie trwał nadal przy akompaniamencie pogroźek wojennych. Dostawy amerykańskie spełniają podwójną rolę: hamują reformy społeczne i odbudowują imperializm niemiecki. Dla nas jedno i drugie jest groźne.

WALKA Z DEMORALIZACJĄ

Minister Rapacki omawia następnie zadania, które w walce z obcą interwencją stoja przed klasą robotniczą. Reformy społeczne muszą być ugruntowane i pogłębione. Plan odbudowy gospodarczej musi być wykonany. Potrzebny jest dodatkowy wysiłek i dodatkowy rezultat produkcyjny dla eksportu na zabezpieczenie wykonania planu. Dlatego PPS musi wezwać swych członków i wszystkich, którzy jej ufają, do współzawodnictwa pracy, do walki z marnotrawstwem czasu i materiału, do walki o oszczędność w gospodarce narodowej, o usprawnienie organizacji pracy, by nikt nie śmiał marnować sił robotnika polskiego.

Dlatego wszyscy socjaliści muszą przeprowadzić nieubłaganą walkę z demoralizacją, lapaniactwem i złodziejstwem. Trzeba pogłębić jedność działania klasy robotniczej i przynieść ją jeszcze bardziej do warsztatów pracy. Trzeba niszczyć dywersję, ale nie odpychać nikogo, kto jeszcze może nie myśleć, ale już czuje razem z nami.

Trzeba rozbudowywać spółdzielczość, dopomóc spółdzielczości chłopskiej, dopomóc Zw. Samopomocy Chłopskiej, zwrócić wielką uwagę na rolnictwo, wzmocnić współpracę gospodarczą z tymi krajami, które odbudowują się jak my, własnymi siłami i w imię pokoju.

POLSKA JEST SYMBOLEM

Nie chcemy bloków gospodarczych w Europie, ale skoro nam je ktoś zmył, oceanu narzuca, to będziemy z tymi, którzy chcą nam pomóc, nie stawiając warunków politycznych i biorąc od nas pomoc bez warunków politycznych. Mamy u władzy robotników i chłopów, którzy nie handlują ani dolarami, ani przyszłością swoją i swego narodu.

Nie mamy dolarów, ale mamy planowość gospodarki, która pozwala nam lepiej gospodarować własnymi siłami, niż inni gospodarują cudzymi dolarami.

Mamy jedność działania klasy robotniczej i jedność robotniczo-chłopską. U nas nie będzie ani francuskiego dramatu, ani widocznych tu i ówdzie wahań w walce. Polska nie jest takim sobie krajem w środkowej Europie — kończy min. Rapacki —

Polska jest symbolem, symbolem potrzebnym i twórczym w walce robotników świata. Minister Rapacki kończy słowami: I taki już los demokracji polskiej, że ilekroć walczymy za naszą wolność, walczymy i za waszą — proletariusze wszystkich krajów.

Nasza gospodarka

Jak wypadły zbiory w Europie

Tegoroczny deficyt zbożowy Europy wynosi 25 mil. ton (zn. jest o 7 mil. ton większy, niż w roku ub. Najgorzej wypadły zbiory na Zachodzie, gdzie sprężonego w tym roku niepełna 12 mil. ton, podczas gdy w roku 1946 zbiory wyniosły prawie 17 mil. ton. Największy spadek produkcji wykazuje Fran-

cja, gdzie zebrano o przeszło 3 mil. ton mniej, niż w roku 1946.

W Polsce zebrano 3.124 tys. ton a więc o 262 tys. ton mniej, niż w roku ub. Powodem była przede wszystkim katastrofalna susza. Dała się ona też we znaki Czechosłowacji, gdzie produkcja zboża spadła o prawie 400 tys. ton. Natomiast na Bałkanach, za wyjątkiem Rumunii zbiory wypadły pomyślnie. Wynoszą 7.233 tys. ton, podczas gdy w roku 1946 zebrano 6.850 tys. ton.

Trzeba podnieść wydajność z hektara

Przed wojną zbieraliśmy przeciętnie z 1 ha 12,3 kwintali żyta. Obecnie wydajność przeciętna nie przekracza 8—9 kwintali z 1 ha. Ten spadek wydajności wynika przede wszystkim z braku obornika a częściowo z niezbyt starannej uprawy. Podniesienie wydajności z hektara jest czołowym zadaniem rolnictwa w najbliższym okresie.

Rewolucja w systemie pracy

W czasie Zjazdu Włókniarzy w Łodzi przemawiał wicemin. Przem. i Handlu Szyr. Stwierdził on, że robotnicza rewolucja w systemie pracy, wywołana przez inicjatywę współzawodnictwa musi być uzupełniona przez rewolucję w pracy dyrektorów, robotników i majstrów, zmierzającą do usprawnienia systemu zaopatrzenia i systemu produkcji. Za wysięgiem o większą wydajność pracy musi pójść ruch wynalazczości tak ze strony przodowników pracy, jak ze strony inżynierów i techników.

Przemysł metalowy wykonał plan

Przemysł metalowy, jeden z największych w Polsce, w dniu 9 bm. wykonał roczny plan produkcji. Wartość wytworzonych artykułów wynosi 737 mil. złotych przedwojennych.

Rudzkie Zjednoczenie najlepsze wśród górników

Spośród 10 Zjednoczeń Przemysłu Węglowego pierwsze zakończyło przedterminowo plan wydobycia Rudzkie Zjednoczenie Węglowe. Do dnia 9 bm. wydobycie ono 6.458.020 ton węgla.

Odpowiadamy Czytelnikom

P. E. Staszewski, Poznań. Z tego powodu, że uczniowie często nadużywali kart tramwajowych. Dyrekcja P. M. K. E. postanowiła ograniczyć liczbę kart tramwajowych na całą sieć. Dla Pana odpowiadałaby linia nr. 3 i 9.

Mieszkaniec gminy Drążkowo, Uwaga Pańska jest słuszna. Sprawę należy przekazać Milicji Obywatelskiej.

P. St. Doroczyński. O korespondencyjnych kursach technicznych do tego czasu nam nie wiadomo.

P. J. Ratajczak. Uznanie dla poniższych wierszy, o ile wypowiedzają dążenie Pana: Chciałbym...

Iść w życie i nieść z sobą radość, Wszystkich do pracy ochotą napelnić, uczynić wszystkim prawem zadość, a braki swoje widzieć i uzupełniać. Tylko nad formą powinien Pan dużo popracować. A przede wszystkim czytać znanych poetów i — uczyć się wszystkich przedmiotów. Bo poezja jest wszędzie.

A. K. M. Z legend niestety nie możemy skorzystać. Korespondenta w tym powiecie jeszcze nie mamy. Dziękujemy za życzenia i pozdrowienia.

Jak spędzić święta?

doradzi życzliwie „Moda i Życie Praktyczne”

Nowiny Sportowe

Meformalności sędziowskie na meczu Warta - Grochów stwierdzono na posiedzeniu Kom. Sport. PZB

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o powtórce meczu Warta-Grochów podajemy co następuje:

Od odrzuconego protestu „Warty” co do wyniku walki Klimecki-Archacki przez Komisję Odwoławczą na meczu Grochów — Warta, kierownictwo sekcji bokserskiej K. S. Warta odwołało się do Wydziału Sportowego PZB, który postanowił z powodu uchybień formalnych sprostować ogłoszony werdykt sędziowski orzekający wynik remisowy i przyznać zwycięstwo zawodnikowi K. S. Warta — Klimeckiemu.

Jako uzasadnienie swojego orzeczenia Wydział Sportowy PZB podaje:

„Na podstawie paragrafu 38 regulaminu sportowego PZB wpisanych już raz decyzji w kartkach punktowych poprawiać nie wolno. Ponieważ fakt taki na jednej z kart punktowych zaistniał, gdzie pierwotny wy-

nik wykazał zwycięstwo Klimeckiego w stosunku 60:59 i został poprawiony na 59:59 Wydział Sportowy PZB po dokładnym sprawdzeniu pozostałych kart punktowych orzekł zwycięstwo Klimeckiego.

Na skutek powyższej decyzji Wydział Sportowy PZB zweryfikował spotkanie K. S. Grochów (Warszawa) — K. S. Warta (Poznań) w stosunku 8:8 i zarządził spotkanie rewanżowe w Poznaniu w dniu 21 grudnia 1947 r. (I)

Reprezentanci na mecze z Węgrami

Kapitan sportowy PZB Kazimierz Derda ustalił następujące składy reprezentacji bokserskich Polski na spotkania z Węgrami z tym, że w reprezentacjach tych mogą zająć ewentualne zmiany po niedzielnym spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Polski. W dniu 28 bm. w Poznaniu wystąpi następująca drużyna:

W wadze muszej — Gumowski (Pomorze), rez. Kamiński (Łódź); w w. koguciej Bazarnik (Śląsk), rez. Kruza (Pomorze); w w. piórkowej — Antkiewicz (Gdańsk), rez. Panke (Poznań); w w. lekkiej — Rademacher (Śląsk), rez. Waluga (Wrocław); w w. półśredniej — Chychła (Gdańsk), rez. Adamski (Poznań); w w. średniej — Kolczyński (W-wa), rez. Sobczak (Poznań); w w. półciężkiej — Szymura (Poznań), rez. Jaska (Łódź); w w. ciężkiej — Klimecki (Poznań), rez. Niewadził (Łódź).

Na mecz warszawski w dniu 30 bm. kapitan sportowy PZB przewidział następujących zawodników do reprezentacji: w w. muszej — Tyczyński (W-wa), rez. Patora (W-wa); w w. koguciej — Grzywoc (Śląsk), rez. Krucza (Pomorze); w w. piórkowej — Czortek (W-wa), rez. Baranowski (Pomorze); w w. lekkiej — Bibrzycki (Śląsk), rez. Komuda (W-wa); w w. półśredniej — Olejnik (Łódź), rez. Wikliński (Pomorze); w w. średniej — Trzęsowski (Łódź), rez. Szymankiewicz (Gdańsk); w w. półciężkiej — Stocki (Pomorze),

Tabela wygranych 51 loterii

6-ty dzień ciągnięcia IV-tej klasy
Wygrane po 100.000 zł padły na:
Nr Nr 13154 46550.

Wygrane po 20.000 zł padły na:
Nr Nr 8111 16967 18336 18578 16635
24659 34706 37436 40335 58019 60884
65822 68226 69404 72236 73833 73915
74258.

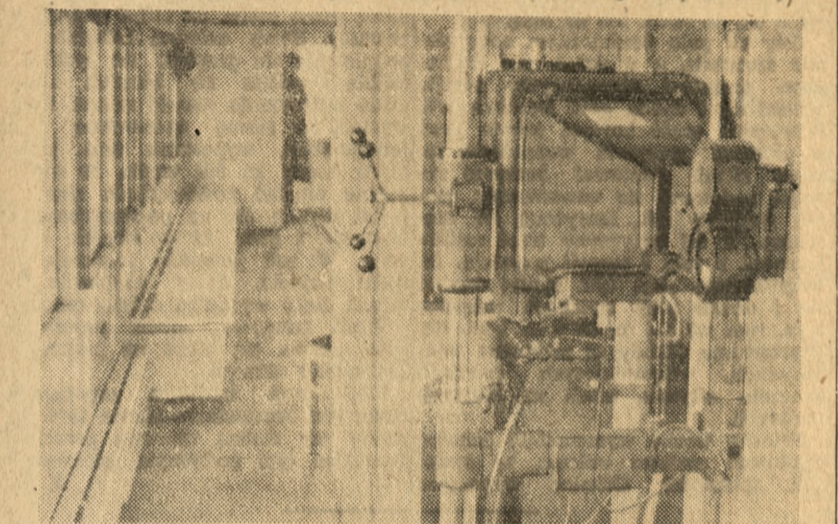
Wygrane po 10.000 zł padły na:
Nr 1352 2116 3001 5122 5424 5670
7396 8902 11982 12144 12421 12700
13128 13994 14397 14399 14420 15250
15753 24745 25000 27566 28270 30525
30669 30924 31257 31410 31569 33595
34565 36184 36590 37804 37843 38042
39953 42710 43184 44201 48455 49781
50746 51447 51573 52035 52948 53798
55616 55802 57573 61105 61634 63720
64421 66476 68400 68405 68825 69088
69208 70881 71033 71053 73070 73534
73768 73995 74133 75738 76262 81434
82132 82164 83787 84030 84241.

Poznańska DOKP uruchomiła pierwszy w Polsce zespół wagonów rentgenologicznych

Owocna współpraca lekarzy, warsztatowców i rzemieślników

Choroby społeczne a zwłaszcza gruźlica stanowiąca jedno z najgroźniejszych następstw minionej wojny i polityki okupanta zmierzającej do biologicznego wyniszczenia narodu, stawiają przed światem lekarskim i wszystkimi czynnikami pracującymi w zakresie leczenia społecznego zadania o prawie niespotykanej dotąd skali. Zadania te realizuje się na terenie całego kraju poprzez prowadzenie akcji przeciwgruźliczej pod ogólnym nadzorem i kierownictwem Ministerstwa Zdrowia. Celem tej akcji ma być zapewnienie opieki leczniczej każdemu obywatelowi niezależnie od stopnia jego zamożności i rozszerzenie opieki lekarskiej poprzez upowszechnienie ubezpieczeń społecznych. Opanowanie gruźlicy uwarunkowane jest też urobieniem opinii społeczeństwa w kierunku zwalczania tej choroby i zapobieganiu jej przez współdziałanie z lekarzem. Zadaniu temu służą trwające „Ogólnopolskie Dni Przeciwigruźlicze”.

Akcja rozpoznawania gruźlicy metodą rentgenowskich zdjęć małoobrazkowych prowadzona już od dłuższego czasu na terenie Poznania, ulegnie obecnie znacznemu rozszerzeniu dzięki uruchomieniu pierwszego w Polsce zespołu wagonów rentgenologicznych.



Wnętrze wagonu rentgenologicznego

Wnętrze wagonów służących do prowadzenia tego rodzaju badań. Zespół składający się z dwóch wagonów pulmanowskich wykonali pracownicy Głównych Warsztatów Kolejowych w Poznaniu, pod kierunkiem nac. inż. Obuchowskiego oraz kier. działu wagonów osobowych — p. Piątkę i to w rekordowo krótkim czasie. Dzięki sumiennej pracy robotników i rzemieślników zdemolowane i częściowo wypalone wagony przystosowano wzorowo do celu jakim służą, tak iż w obecnym stanie można je demonstrować nawet za granicą. Jeden z wagonów przeznaczony do badań rentgenowskich, drugi służy jako wagon mieszkalny dla załogi oraz miejsce wykonywania prac złączonych pośrednio z badaniem. Przy budowie wykorzystano i zastosowano wszelkie doświadczenia i ulepszenia zebrane przy pracy wagonów rentgenowskich zbudowanych w czasie wojny (wagony te uległy zupełnemu zniszczeniu).

Stacja macierzysta zespołu jest Poznaniem, jednak do czasu uruchomienia dalszych wagonów tego typu, zespół obsługiwać będzie wszystkie Dyrekcje PKP, badając okresowo pracowników kolei i członków ich rodzin, a w miejscowościach odległych również osoby niezwiązane z kolejnictwem, jak np. młodzież szkolna oraz ludność wiejską. Akcja przeprowadzana jest przez Centralę mieszczącą się w Zakładzie Radiologicznym DOKP w Poznaniu. Tutaj opracowuje się trasy przejazdu zespołu, wyznacza daty postojów i badań, wywołuje się i odczytuje wykonane zdjęcia, stwierdza ewent. zmiany chorobowe, a wreszcie wysyła do rejonowych lekarzy spis pracowników, u których stwierdzono chorobę.

Na wagon do badań wybrano 4-osobowy wagon pulmanowski długości przeszło 20 m. W wagonie tym rzuca się w oczy najgłośniejszy sprzęt, tj. aparat rentgenowski typu „Heliados”, który na polecenie K. R. N. Ministerstwa Zdrowia przydzieliło PKP. Jako źródło promieni służy lampa rentgenowska „Dynamax 25”, pozwalająca na wykonanie bardzo ostrych zdjęć małoobrazkowych. Do zdjęć służy kamera fotograficzna firmy „Kodak”, której kaseta zawierająca 30 m filmu pozwalała na wykonanie tysiąca zdjęć na jednym zwoju. Specjalny zegar notuje ilość zdjęć dokonanych, a wskaźnik określa zapas filmu nienaświetlonego. Nowością w aparaturze jest specjalne urządzenie z komórką elektryczną regulującą samoczynnie czas naświetlania, wskutek czego zbędne jest mierzenie grubości klacki pierświastej badanego osobnika, co w efekcie redukuje obsługę aparatu do dwóch jedynie osób. Cała aparatura otoczona jest specjalną kabiną wybitą blachą ołowianą chroniącą przed przenikaniem promieni. Zwłania to obsługę od obowiązku noszenia w czasie zdjęć ciężkich fartuchów z gumy ołowianej, męczących i uciążliwych przy pracy. Największą część wagonu zajmuje rozbiórka, pozwalająca na równoczesne przygotowanie się do badania około 50 osobom. Wagon wyposażono dalej we własną ciemnię do wykonywania zdjęć próbnych, centralne ogrzewanie wodne, własną elektrownię i telefon pozwalający na skomunikowanie się załogi z centralą w Poznaniu po włączeniu do kolejowej sieci telefonicznej. Wagon

mieszkalny posiada obszerny przedział — pracownię, przedział mieszkalny, kuchnię oraz umywalnię z ciepłą i zimną wodą.

Wzorowe pod każdym względem urządzenie pierwszego zespołu kolejowa-

go do zdjęć roentgenowskich jest zastręga poznańskich lekarzy specjalistów w tej dziedzinie. Sumienne wykonanie prac rzemieślniczych wystawia dobre świadectwo warsztatowcom kolejowym i jest ich praktycznym wkładem w walkę z gruźlicą. Ruchoma kolumna za pośrednictwem małoobrazkowych zdjęć wykryje szybko chorych doprowadzi ich do dalszego prześwietlenia badań uzupełniających i rychłego leczenia. Masowe badania dadzą ponadto bogaty materiał statystyczny dla wypracowania najwłaściwszych metod walki z gruźlicą płuc. (jt)

Szklarska Poręba już czeka

Wokoło, jak okiem sięgnąć, rozlał się biały czar. Szklarska Poręba otuliła się śniegiem i śmieje się wesoło do bladego słońca, które na chwilę tylko wyjrzało z błękitnego przerebła.

Z braku turystów i wczasowiczów zamknięto w Szklarskiej Porębie kilka lokali z popularną „Bajką” na czele. Sklepy spożywcze i bazyry z pamiątkami zakopiańskimi otwarte są tylko w godzinach, ustalonych przez „widzimisie” wygodnych i trochę rozleniwionych kupców. W pensjonatach i domach wypoczynkowych nuda rozwała się bezwstydną na miękkich tapczanach i wygodnych fotelach.

Kilka razy dziennie na dworcach Górnej, Średniej i Dolnej Szklarskiej Poręby zatrzymuje się na chwilę krótki pociąg i wyrzuca z pustych prawie wagonów po garście podróżynek. Najczęściej są to ludzie tutejsi — zrzadka przybysze. Tych ostatnich wita się radośnie i serdecznie, a nawet z podejrzaną gotowością zaofiarowuje im pomoc. Taki homo novus musi oczywiście, w myśl instrukcji, wszystko obejrzeć, musi wleźć na każdą górę, zajrzeć do każdej dziury, bo wszystko tu jest godne zwiedzenia, wszystko jest pamiątkowe, cudne i owiane legendami. Homo novus trzyma w rezultacie portfel w ręce i płaci za piękne widoki, za rady i legendy, za zadyszkę i za to, że go wreszcie wszyscy diabli biorą.

Jeden dzień pobytu w Szklarskiej Porębie wystarczy by wiedzieć już wszystko co się tutaj zdarzyło w ostatnich trzech latach. Obecnie ulubionym tematem jest kino i lisy. Miejsce kino zawalloło się ostatnio gruntośnie i katastrofalnie. Kinofikacja zmartwiła się bo sezon zimowy u przodu, więc perspektywa dobrych zysków rozwiała się jak opar po przepitej wódce. Budowlane władze miejskie dziękują Bogu, że obyło się bez ofiar.

Na widowni pojawiły się znowu lisy. Dlaczego znowu? Bo już kiedyś opowiadało sobie jak to w czasie odwrotu Niemcy wypuścili na wolność, i pewnej placówki hodowlanej, sporą gromadkę srebrnych lisów. Uradowane zwierzęta pogały w las i zawędrowały pono aż do Polanicy. Co to się wówczas działo! Letniczki błądziły po borach z łukami i flowerami, a amatorzy pięknych skórek zakładali żela-

Po zdrowie i radość życia...

Dyrektor Andrzejewski, wysoki, poważny pan, bardzo energiczny i... bardzo urzędowy, udzielił mi wyczerpujących informacji o Prewentorium „Sokolówka”. Prewentorium zbudowane zostało przed wojną i rozwijało się nader korzystnie. Wojna niestety nie oszczędziła tego obiektu, zwłaszcza jeżeli chodzi o urządzenie. Trzeba więc było wszystko zaczynać niemal od nowa. Od czego jednak energia i wytrwałość. Skompletowano co się dało i już w 1946 roku zorganizowano kolonie letnie, które cieszyły się nazwyczajnym powodzeniem. Wkrótce potem udało się dyrekcji uruchomić Prewentorium na stałe.

Do Prewentorium przyjmuje się dzieci anemiczne, skrofoliczne, niedożywione i w ogóle takie, u których zapobiec trzeba za wszelką cenę ewentualnemu wyłonieniu się groźnej choroby płuc. Nie ma zupełnie mowy o przyjmowaniu dzieci już dotkniętych gruźlicą. Ten przykry obowiązek przypada w udziale różnym innym sanatoriom w Polsce, a tutaj chodzi wyłącznie o zapobieganie chorobom.

Prewentorium „Sokolówka” może na razie pomieścić 75 dzieci w wieku do 14 lat, kierowane tutaj przez Ubezpieczalnie całej Polski. Nadzór administracyjny pełni dyrektor Ubezpiecz. Społ. w Kaliszu, a opiekę lekarską naczelnym lekarz Ubezpieczalni dr Kibler oraz dr Jan Nurkowski który 3 razy tygodniowo dojeżdża z Koźminka. Dzienny koszt utrzymania dziecka wynosi około 300 zł. Całkowite koszty bierze na siebie Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Prewentorium czynne jest cały rok, z tym, że każde dziecko ma prawo przebywać w nim 3 miesiące. Prowadzona przez kierownictwo Szkoła Powszechna w zakresie 6 klas umożliwia dzieciom korzystanie z nauki.

Największą trudność sprawia dyrekcji pozyskanie wystarczającej liczby personelu i wychowawców. Prewentorium oddalone jest od Kalisza o przeszło 20 kilometrów. Brak dogodnej komunikacji powoduje, że wychowawcy, mimo korzystnych warunków oferowanych im przez kierownictwo nie reflektują zbyt chętnie na przyjęcie posady w Prewentorium które przynosić trzeba, zwłaszcza w okresie zimowym jest pewnego rodzaju pustkowiem. Ale czyżby już w Polsce nie było wcale ani idealistek ani idealistów, którzy by potrafili dla tak wzniosłego celu poświęcić własne wygodę? Trudno mi to uowierzyć.

Dyrekcja zamierza w najbliższym czasie przystąpić do rozbudowy Prewentorium, by umożliwić korzystanie z niego jak największej liczbie biednych, niedożywionych i osłabionych

Dzięki przypadkowi, który tak często kieruje naszymi poczynaniami, znalazłem się najzupełniej dla siebie nieoczekiwanie w Kaliszu. Przypadkowo również dowiedziałem się o istnieniu pod Kaliszem, niedaleko znanej całej Polsce wzorowej wsi Liskowo — pierwszorzędnego Prewentorium dla dzieci. p. n. „Sokolówka”, prowadzonego przez Dyrekcję Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu. Zycielne stanowisko dyrektora Ub. Sp. p. Tad. Andrzejewskiego oraz naczelnego lekarza p. Kaz. Kiblera umożliwiło mi bliższe poznanie życia w Prewentorium i nawiązanie łączności z dziećmi, żyjącymi tam w nader korzystnych warunkach.

wojną i okupacją dzieci polskich. Godny pochwały i naśladowania zamiar, toteż z uznaniem ścisłkam dłoń dyrektora Andrzejewskiego i — uciekam. bo już na ulicy czeka samochód, którym dr Kibler chce mnie zawieźć do „Sokolówki”.

Samochód prowadzony pewnie przez p. Freitaga, ulubienca i listonosza wszystkich dzieci w Prewentorium mknie chyżo po pagórkowatej szosie, odsłaniającej co chwilę rozległe równiny ziemi kaliskiej. Po przeszło półgodzinnej jeździe, urozmaiconej dalszymi informacjami niezwykle uprzejmego dra Kiblera, jesteśmy na miejscu. Samochód zatrzymuje się przed wspaniałym gmachem Prewentorium, w którym młode pokolenie Polski Ludowej, znajduje utracone siły, zdrowie i radość życia. Nowoczesny gmach położony wśród lasu, otoczony sadem i ogrodami, które z myślą o radości dziecięcej uprawia ogrodnik p. Wiktor Lis, sprawia na pierwszy rzut oka nader miłe wrażenie.

Dziwi mnie nieco cisza i nieobecność dzieci. Jakto. nawet warkot motoru nie sprowadził ich tu całą gromadą? Wyjaśnienia udziela mi z uśmiechem dzielna i energiczna kierowniczka, a zarazem opiekunka Prewentorium p. Maria Małecka. Winę ponosi w tym wypadku bezwzględnie naczelnym lekarz dr Kibler, który zarządził, że wszystkie dzieci muszą po obiedzie przez dwie godziny odpoczywać na łóżkach. Nie bardzo się to dzieciom podoba, ale...

Ano trudno! Wchodzimy do gmachu. Wszędzie idealna czystość, moc kwiatów na stołach, niezliczona ilość zabawek w szafach (a muszę dodać, że doktor przywiózł z sobą dla swych pupilków dwie duże, nowiuteńkie piłki), ściany klas, w których odbywa się nauka, obwieszona ciekawymi obrazami, ławki wygodne, wychowawczyni pp. Helena Hieropolitańska i Anna Bielska, bardzo miłe, kochające dzieci, kuchnia, prowadzona przez p. Eugenię Klis-

wicz, smaczna i obfita, spiżarnia pełna zapraw, owoców, jaj, słoniny i mięsa, „Mój Boże” myślę sobie: „czego tu jeszcze więcej potrzeba tym słodkim szkrabom, umęczonym przez wojnę i tak bardzo pragnącym, chociażby przez kilka tygodni tylko innego, lepszego życia. Czy można wyobrazić sobie korzystniejsze warunki bytowania niż tutaj, w „Sokolówce”?

Ale... gdzie są te „szkraby”? Narzeczcie! Wchodzimy najpierw do sali dzwędzącej. Pełno w niej słońca, zagładającego przez szerokie okna, i muskającego złocistymi promieniami nieskazitelną biel pościeli. Pełno w niej postaci dzwędzących, może watyłach trochę, ale już nabierających rumieńców i błyszczących ognikami dziecięcej swawoli w rozwartych ciekawością oczkach. Nie potrzebuję dużo pytać. Wiem, że jest im tutaj dobrze, bo — oczy i uśmiech dziecka nigdy nie kłamia.

Za to w drugiej sali z chłopcami rozmowa toczy się gładko. Opowiadają o wszystkim. Są weseli i zadowoleni. Pan doktor kłopotę się o nich, przywozi różne zabawki, panie bawią się z nimi, chodzą do lasu, jedzenia jest dużo i smaczne. Dziewczętom płata się figle, „ale takie nie szkodliwe, proszę pana” i „chciałoby się pozostać tutaj długo, bardzo długo, żeby było można i... żeby tak można razem z mamusią, bo czasem tak tęskno do domu”.

Ogarnia mnie rozczepienie. Tak chętnie pozostałbym z tymi dziećmi, chociażby dzień cały, ale czas nagli. Więc jeszcze z naczelnym lekarzem przechadzka po lesie, którego jest tutaj 20 hektarów, obejrzenie stawów, z których jeden służyć będzie dzieciom w przyszłym roku, jako basen kąpielowy, a w drugim hodować się będzie karpie, zwiedzenie pięknego sadu, budynków gospodarczych, krótki pobyt u świnek, prosiąt i kóz, pożegnanie ze zwinnymi wiewiórkami, skaczącymi beztrako po drzewach, ostatnie spojrzenie na gmach, zastępujący dzieciom dom rodzinny i... do widzenia „Sokolówko”!

Jan Kraśny

Migawki szczecińskie

Miasto we mgle

Nad Szczecinem rozciągnęła się szara mroź. Wprawdzie deszcz nie pada, wszystko jest jednak nasiąknięte wilgocią. Taka jest już nasza nadmorska zima. Rzadko chwytą mroź, „tłuste” są przeważnie zamglone, a przeliczne kropelki wody potrafią być bardziej dokuczliwe od „urozu”.

Ostatnie posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej przechodzą pod znakiem zmieniania nazw ulic. W okresie obejmowania przez władze polskie Szczecina jedną z pierwszych czynności repolonizacyjnych było nadawanie ulicom polskich nazw. W wielu wypadkach nazwy te były nadawane bez zastanowienia i według własnego „widzimisie” tego czy innego obywatela. W ten sposób szereg ulic otrzymał niezwykle egzotyczne lub zupełnie niezrozumiałe imiona. Do dzisiejszego dnia najgłośniejsze głowy w Szczecinie nie potrafią dociec zagadki dlaczego np. ul. Marynowa nazwano właśnie w ten sposób i kto był ową legendarną już dzisiaj, Marynową. Albo skąd się wzięła nazwa al. Róż (?), skoro nie ma na niej ani jednej róży. Mielśmy trzynaście ulic Ogólniejsze, itp. Obecnie Rada stara się ustnie zaprowadzić porządek w tym ulicznym chaosie, co jej się na ogół udaje.

Isalem w ostatniej korespondencji, że w Szczecinie widać na każdym kroku (zwłaszcza wieczorem) cudziomskich marynarzy. Obecnie jest ich jeszcze więcej. Nie brak również gości egzotycznych (np. statki z Peru, Panamy czy Unii Południowo Afrykańskiej). Niedawno zawitła do naszego portu tysięczny statek. O zaszczyt ten ubiegano się kilka statków. Kapitan jednego z nich polecił nawet opłonić podróz, by wpłynąć jako jubilat. Los lubi jednak płatać niespodzianki. Gdy kapitan tego statku obliczył już, że może wpłynąć do portu, okazało się, że był on... 1001. Ostatecznie jubilatem został szwedzki statek „Manfred”, który przybył po węgiel.

Czytelnikowski „Kurier Szczeciński” wprowadził ciekawą innowację. W tramwajach zainstalowano skrzynki z napisem „Obsłuż się sam”. Każdy z pasażerów może kupić gazetę. Wystarczy wyjąć z jednego otworu w skrzynce „Kuriera” i do drugiego wrzucić 3 lub 5 zł. Mimo czarnych prognozyk malkontentów „interes” idzie doskonale i szczecińscy chwalą sobie tę pomysliwość, mając już w wczesnych godzinach porannych swoją gazetę.

Prace przy odbudowie dwóch wielkich mostów kolejowych na Odrze Wschodniej i Zachodniej dobiegają końca. Prawdopodobnie przed rozpoczęciem wiosennych pociągów kursować już będą po nowych mostach. Stare, drewniane pójdą na dobre zastąpione emeryturę.

Na ulicach odczuwa się już ruch przedświąteczny. Sklepy iskrzą się od pięknych i pomyslowych ozdób choinkowych. Przyciągają wzrok najróżniejsze upominki, niestety nie zawsze dostępne dla kieszeni zwykłego śmiertelnika. Szczecin pamięta też o naszych żołnierzach. Zawiązał się Komitet obchodu gwiazdki dla żołnierza.

Najmłodszy port Rzeczypospolitej obchodzą wnet będzie trzecie w Odrodzonej Ojczyźnie święta Bożego Narodzenia. T. F.

za z przynętą, na które łapały się psy, kozy i gęsi. Polowania i oblawy nie zdały się na nic, bo chytre lisy nie dały się złapać i ślad po nich zagałał.

W ostatnich tygodniach pojawiły się na ścieżkach i zboczach lisy górskie. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że pochliwie z natury zwierzęta stały się dziwnie agresywne i nie tylko nie uciekają przed człowiekiem, ale nawet szczerzą kły i przybierają wobec niego groźną postawę. Podobno jakiś samotnie wędrujący obywatel został zaatakowany przez rozjuszonego lisa i po godzinnej blisko walce zabił napaśnika... parasolem. Kto chce może w to wierzyć.

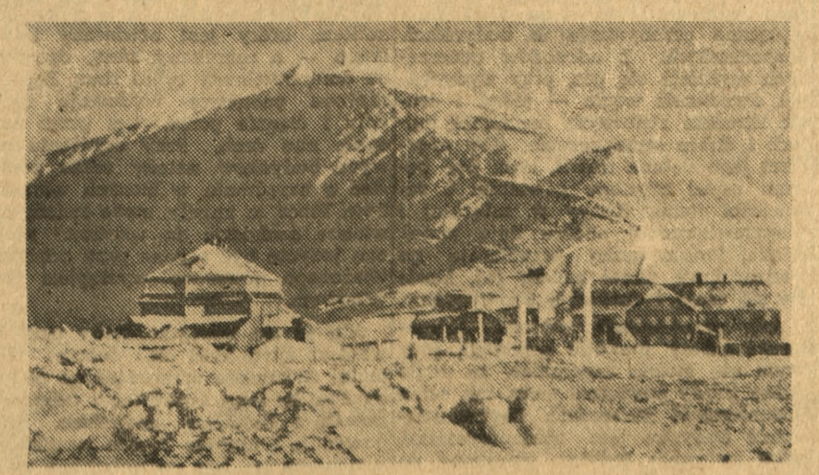
Wzdłuż asfaltowych dróg, w ogrodach i parkach, pokrytych grubym płaszczem śniegu, wznoszą się liczne domy wypoczynkowe, pensjonaty, sanatoria i wille prywatne. Tych ostatnich jest chyba najmniej. Na każdym większym budynku wisi szyld lub tablica, wyjaśniająca, że to dom wczasowy. Znajdziemy więc w Szklarskiej Porębie Dom Związku Zawodowego Kolejarzy, Dom dla Wojska, górników, hutników, dziennikarzy i wiele innych. Tysiące miejsc przygotowano dla świata pracy, dla tych zwłaszcza, którzy najczęściej pracują i którym nigdy przed wojną nie było danym jeździć w góry. Mogą sobie zawodowo opozycjonści lub chorobliwi hipochondrycy szmarać i narzekać na kiepskie wyżywienie, na brak komfortu, mogą wy-

myślać jak chcą i co chcą — rozumny człowiek zawsze przyzna, że to co się w Polsce dokonało na odcinku czasowy robotniczy jest czymś niezwykle imponującym, czymś co nie znajduje równego sobie przykładu w świecie.

Gdyby tylko domy... W Szklarskiej Porębie oddano na użytek wczasowiczów najwspanialsze tereny narciarskie z uporządkowaną skocznią, wyścigowy tor bobsleyowy długości 3 km i turystyczny długi blisko 15 km. Amatorowie pieszych wycieczek mogą wędrować codziennie w inną okolicę i podziwiać coraz to piękniejsze krajobrazy, szmerzące strumienie, huczące wodospady. Aromat lasów i górskiego powietrza koł osłabione płuca i uspokaja skołataną nerwy. Dla żadnych zabawy są lokale, dancingi; dla zakochanych uroczę zakątki; dla smutnych... nie, takich w Szklarskiej Porębie nie potrzeba.

Tylko patrzeć jak w Karkonoszach rozpocznie się sezon. Ze wszystkich stron kraju ciągnąć będą pod Śnieżkę, Szrenicę, Wysokie Koło rzesze wczasowników z rodzinami i saniami. Wypełnią gwarem domy i ulice, ruszą gromadkami w góry i lasy, będą śmiać się słońcu w twarz i czerpać z otaczającej ich przyrody zdrowie, siły i radość życia.

Szklarska Poręba na nich już czeka. TADEUSZ PASIKOWSKI



Śnieżkę pokrył już biały kobierzec, a cała okolica zmieniła się w raj dla narciarzy i miłośników sportu saneczkowego.

Ku lepszej przyszłości

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że nasze rolnictwo — jak żadna inna dziedzina życia gospodarczego — zostało przez wojnę i okupację zdewastowane, doprowadzone niemal do ruiny. Odczuwaliśmy to wszyscy dotkliwie tak w mieście jak i na wsi i odczuwamy po trosze jeszcze dziś. Powiedzieliśmy po trosze, gdyż wszelkie objawy wskazują, że coraz bardziej posuwamy się na drodze do polepszenia sytuacji, coraz mniej mamy braków i trudności, a coraz więcej pozytywnych osiągnięć.

Na potwierdzenie powyższych słów znajdujemy w praktyce wiele przykładów. Mimo nie bardzo pomyślnych zapowiedzi żniwa sprzątnęliśmy w całości i na czas. Zapowiadały się kłopoty z omłotami z powodu braku paliwa w postaci węgla. Energetyczna akcja rządów w tym kierunku spowodowała dostarczenie go na czas i kłopoty znikły. Wymięliśmy w odpowiednim terminie tak, że mieliśmy zboże do siewu, jak również mogliśmy wywiązać się z nałożonych zadań podatkowych. Mimo niepomyślnych zbiorów dostarczyliśmy do magazynów państwowych tyle ziarna, przede wszystkim chlebowego, że nie potrzebujemy się obawiać o wyżywienie ludności miejskiej aż do nowych zbiorów.

A jak zapowiadają się te nowe zbiory? Zboża ozime jak dotychczas stoją dobrze. Siewów dokonaliśmy wcześniej niż przed rokiem, co ma kolosalne znaczenie przy odporności na mrozy. Ziemię pod uprawę zasiliłymi nawozami sztucznymi. Wprawdzie nie w takiej mierze jakby należało, zwłaszcza na słabszych glebach wielkopolskich, ale jednak coś daliśmy. Dzięki sprzyjającej pogodzie mogliśmy mimo braku sprzężu dokonać prawie w całości orki jesiennej. Ponieważ stan inwentarza powiększa się stale i mamy więcej nawozu naturalnego — gleby nasze odczuwają to dodatnio. Ponadto — jak już donosiliśmy — rząd przeznaczył na województwo poznańskie (w porównaniu z innymi) największą ilość nawozów sztucznych na sezon wiosenny. I co najważniejsze, że rolnicy będą mogli kupować je za gotówkę a nie jak dotychczas w akcji związanej z zbożem, na co rzecz prosta nie każdy mógł sobie pozwolić. Na wiosnę będzie inaczej. Kupimy za gotówkę i to po cenach sezonu jesienno. Przeszło 60 tys. ton nawozów na województwo poznańskie, to nie bagatela. Toteż jeżeli pogoda dopisze, możemy spodziewać się lepszych zbiorów niż w roku ubiegłym.

To jednak jeszcze nie wszystko. Do tego bowiem dochodzi jako osiągnięcie o wielkim znaczeniu stabilizacja cen wyrobów przemysłowych i tendencja do ich dalszego obniżania, a tym samym zamykania rozwiartych się w pewnym — krótkim zresztą — okresie tak zwanych nożyc cen. Ob-

niżenie stopy przemiału zbóż chlebowych i premiowanie otrębami dostaw młeka większy niewątpliwie produkcję, polepszy sytuację na rynku masła i podniesie znacznie dochodowość warstw rolnych. Po kilku latach na odcinku zbożowym i tłuszczowym powinniśmy być nie tylko samowystarczalni, ale zacząć powoli wywozić za granicę. Są podstawy do optymistycznych przewidywań w tym kierunku.

Nie zapominajmy również i o tym, że rozporządzamy dziś ilością traktorów, o jakiej nie marzyliśmy nawet w okresie przedwojennym. Ponadto do osiągnięcia mieszkańców wsi musimy zaliczyć postępującą z dnia na dzień elektryfikację. Z dumą notujemy co kilka dni na łamach naszego pisma sprawozdania z uroczystości poświęcenia transformatora i włączenia do sieci takiej to i takiej wsi w różnych częściach naszego województwa. Światło w każdym zakątku zagrody włościańskiej, motorki elektryczne poruszające młocarnie i siewczarnie, radioaparaty w każdym domu elektryfikowanej wsi, coraz gęstsza sieć szkół rolniczych dla młodzieży wiejskiej, która po ich ukończeniu będzie niewątpliwie umiała wykorzystać swe wiadomości fachowe i podnieść wydajność ziemi — żywicieli, łatwy dostęp młodzieży wiejskiej do szkół średnich ogólnokształcących — oto łącznie konkretne osiągnięcia, możliwe tylko w tym ustroju, jaki po wojnie zaprowadziliśmy.

Bylibyśmy w błędzie, gdybyśmy chcieli twierdzić, że już zrobiliśmy wszystko, że możemy spocząć na laurach, że nie istnieją już żadne braki, trudności i niedomagania. Niemniej jednak wszystko wskazuje na to, że idziemy po jasnej i prostej drodze ku lepszej przyszłości. Napotkamy jeszcze na tej drodze niejedną przeszkodę, lecz w zgodzie i jedności, wspólnym wysiłkiem każdą usuniemy i dojdziemy do ogólnego dobrobytu całego narodu.

K. Jaźwiecki

Przedzimowe prace w ogrodzie

W sadzie — młode drzewa jeszcze niezabezpieczone przed zimnem i zającami okryć słomą i podsypanie ziemią. Powycinanie ran rakowate i zaszmarowanie miejsca cięcia maścią ogrodniczą. Pousuwać huby, wyrastające na pniach drzew. Wszystkie resztki zeszkrobki zebrać na rozpostarte pod drzewami płachty i spalić.

Scinać młode pędy do szczepienia i dołować je w zacisznym miejscu. Do sadzenia wiosennego drzewek przygotować także doły, pozostawiając je otwarte na działanie atmosferyczne. W czasie odwilży ciąć zrazy drzew szlachetnych do szczepienia wiosennego i dołować je pod płotami w miejscach północnych.

W warzywniku — zabezpieczać ziemię inspektową od zamrażnięcia. Dawać ciepły okład z gnoju końskiego przy skrzyżniach inspektowych ze szczyptorkiem, szczawiem itp.

Doły z kapustą, kalafiorami, burakami, wietrzyć silnie od czasu do czasu. Z nastaniem silnych mrozów należy zabezpieczyć je na dobrze już na zimę. Nasiona pozostałe z lata przebrać i oczyścić a w wolnych chwilach obmyślać zapotrzebowanie nasion na rok przyszły.

O ile mroz nie ściał ziemi w warzywniku, przerabiamy komposty. Również w miarę czasu przyrządzać do późniejszego użytku ziemię gnojową w ten sposób, że prawie przetrawiony nawóz z inspektów przesiewać przez sito i zmieszać niemal pół na pół z piaskiem i zwykłą ziemią ogrodową. Przygotować również ziemię kompostową, przesiewając dobrze rozłożony kompost przez sito i mieszając go z piaskiem i wapnem. (b)

Przewietrzać budynki inwentarskie

Gospodarz jest zadowolony, gdy jego obora, stajnia lub chlew są bardzo ciepłe. Ogacanie ścian, zapychanie wszelkich dziur na okres zimowy niewątpliwie ma dodatnie zalety. Zwierzę bowiem nie musi zużywać więcej energii na wytworzenie większej ilości „ciepła”. Powoduje to pewną oszczędność w paszy. Ale każdy gospodarz musi pamiętać, że tak samo, jak człowiekowi, zwierzęciu potrzebne jest światło słoneczne i świeże powietrze. Póki nasze bydło jest na pastwisku, sprawa ta nie jest wcale palącą, ale zimą zwierzęta domowe są skazane na wyłączne przebywanie w budynkach gospodarskich. Z odchodów zwierzęcych wydziela się gaz, przy wydechu dwutlenek węgla — jedno i drugie utrudnia zwierzęciu przemianę materii i dobre samopoczucie. Aby organizm jego dobrze trawił, musi być pewien zapas czystego powietrza z zawartością tlenu. Krowy w zatechłej i nieprzewietrzanej oborze dają mniej mleka, świnie mniej przybierają na wadze, kury mniej znoszą jaj, konie źle się czują i zużywają więcej paszy.

Aby przewietrzać budynek inwentarski należy urządzić przeciągi, przy czym nie można zapomnieć, że nagłe zimne prądy powietrza mogą tak samo inwentarzowi zaszkodzić. Zbytnie oziębianie budynku jest niedopuszczalne, gdyż zwierzęta byłyby zmuszone na wytworzenie większej energii cieplnej.

Mamy kilka sposobów przewietrza-

nia budynków. Pierwszy polega na tym, że wyciąg tzw. kominowy, który może być zbudowany z desek o podwójnych izolowanych ścianach, ciągnie powietrze spod sufitu poprzez poddasze na dach. Lecz jedną ma wadę. Zbyt szybko oziębia powietrze przez wyciągnięcie ciepłego, zamiast zanieczyszczonego powietrza, które jako cięższe utrzymuje się w dolnej części budynku. Drugi sposób jest kosztowniejszy, ale więcej praktyczny. Wyciąg ten jest zbudowany od dołu budynku aż nad dach z tym jednak, że ma 2 wpusty, a mianowicie jeden pod sufitem, który jest otwierany tylko latem — a zamykany zimą, drugi — na dole, otwierany tylko zimą. Zepsute skażone powietrze wydostaje się z dołu i ciągnie przewodem przez poddasze nad dach. Przy stawianiu nowych budynków należy także pomyśleć o urządzeniu w murach wietrzniaków. Przez te kanały może świeże powietrze dochodzić do wnętrza. Mogą one jedynie być czynne przy odpływie skażonego powietrza wyciągiem kominowym.

Ale to nie wszystko, żeby nasz inwentarz żywy czuł się dobrze. Najlepiej codziennie przeganiać go po podwórzu, by mógł korzystać z dziennego światła i świeżego powietrza. Ruch powoduje i ułatwia lepsze trawienie i samopoczucie. Jest on potrzebny zwłaszcza młodym sztukom, jak cielętom, źrebakom i trzodzie chlewnej. (jp)

Gdyby rokrocznie sprzyjało nam powietrze z wszelkimi przejawami atmosferycznymi, jakaż przyjemność, jakie bogactwo żniw mielibyśmy do sprzętu i magazynowania. Niestety nie tylko chwasty i różnorodne szkodniki lecz również wpływy atmosferyczne nieważą nasze oczekiwane plony. Zimą porą ginie częstokroć część młodych roślin, a szkoda może być niekiedy tak poważna, że nie pozostaje innej rady, jak zorać cały łan zboża. Powody wymarzenia mogą być różnorakie.

Wiatr, przy długotrwałej pogodzie jesienią, utrudnia rozwój młodych ozimin, wysusza bardzo silnie rolę, wywiewa wyschniętą górną warstwę roli, a tym samym odkrywa korzonki roślin. W ten sposób osłabione oziminy giną przy pierwszych mrozach, korzenie przemarzają i nie zasilają już młodych roślin w soki odżywcze. Szczególnie na lżejszych gruntach spotyka się ten powód wymarzenia ozimin, gdzie dla braku zwieźłości poszczególnych ziarn piasku, wiatr niesie nieraz całe tumany piasku, które opadają przy pierwszej napotkanej zaporze.

Jako środek zapobiegawczy zaleca się na gruntach lekkich siać lubin, jako zaporę przeciwko wiatrom, a również uprawiać wietrzne żyto, przy odpowiednim zasilaniu roli. Bardzo lekkie grunta najlepiej zalesić.

Dalej, pod wysoką pokrywą śnieżną, której powierzchnia zlodowaciała, gniją listki młodej oziminy. Zdarza się to najczęściej, kiedy bardzo silna ruń ozimin wchodzi w okres zimowy, a rola pod nią nie zmarzła, a przykryje ją silny opad śniegu. Na polach przeto, gdzie wygniewanie ozimin zdarza się częściej, trzeba opóźnić zasiewy, by uniknąć zbyt silnego rozwoju oziminy jesienią.

Przy zlodowaciałej pokrywie śnieżnej zalecają praktycy łamanie jej za pomocą bronowania, zrywanie lodu kultywatorem itp. by dopuścić powietrze do młodej roślinności. Sposoby te dają czasami dodatnie rezultaty, lecz zdarza się też, że nieogłędnie robotnik zapuści głębiej kultywator, obciąży go, by łamiąc się bryły lodu nie wysadzały narzędzia na powierzchnię, ale zryje niezmarznątą rolę, a wtedy zabieg ten więcej przyniesie szkody, niż przyczyni się do ratowania zagrożonej oziminy. Pewniejszym środkiem zapo-

biegawczym jest posypać powłokę śnieżną sadzami z komina lub tomasy. Wiadomo, czarny kolor silnie przyciąga promienie słoneczne, przeto pod rozsypanymi sadzami śnieg łatwiej i prędko ginie. Niejednokrotnie tym prostym sposobem dało się uratować oziminy przed wypsieniem.

Wygnicie oziminy na skutek nadmiaru wilgoci zdarza się w polu na niższych miejscach, skąd woda deszczowa czy ze stałego śniegu nie ma możliwości spłynąć. Rośliny formalnie duszą się z powodu braku dostępu powietrza do korzeni. Takie odcięcie dostępu powietrza powoduje zakwaszenie gleby. Najniebezpieczniejszy okres, to wiosna przy szybko tających śniegach. Ziemia jeszcze nie odmarzła, drewno nie działa, a roślinność pobudzona przez ciepłe promienie słoneczne do życia, nie może zaopatrzyć się w kwas węglowy z powietrza i ginie.

Jako środek zapobiegawczy zaleca się mimo, że pole drenowane, zrobić na oziminach przegony jesienią po dokonanych zasiewach, celem łatwiejszego odpływu wody. Wylot bruzdy wpuszcza się do rowu lub na łąkę.

Gdy na polu bezśnieżnym nocą ziemia zmarznie, a w dzień, pod działaniem promieni słonecznych, odtaje, wznosi się i opada góra warstwa roli. Przeważna część korzeni ozimin tkwi w głębszej warstwie zamrożonej jeszcze ziemi. Ponieważ korzenie nie mogą poddawać się wznoszeniu górnej warstwy roli, rozrywają się częściowo. Z tej przyczyny traci roślinność łączność z rolą i powoli marnieje. Im wilgotniejsza rola, tym silniej wznosi się i opada przy zmianach temperatury, tym więcej roślin traci korzenie. Wyrządzone szkody są przeto na mocniejszych, wilgotniejszych gruntach znacznie większe, niżeli na gruntach lżejszych.

Wiosną trzeba wymarznątą oziminę zwalować ciężkim walcem, by nadać roli spoiwości. Ozimina wypuszcza-

wtedy nowe korzonki i roślinki powracają do życia. Z wałowaniem ozimin należy jednakże zwlekać. Im wcześniej to uskutecznimy, tym lepiej. Skoro jednak roślinność zbyt silnie jest wysuszona działaniem promieni słonecznych i wiatrem, wałowanie nie odnosi już skutku. Gdyby po zwalowaniu nastąpiły jeszcze silniejsze mrozy, należy wałowanie powtórzyć.

Wreszcie nadmienić również należy o „pleśni śniegowej”. Jest to grzybek który pojawia się na zbyt silnie rozwinętej ozimianie, przeważnie gdy sieje się żyto po życie i to na lżejszych gruntach. Grzybek ten pokrywa listki oziminy jasną popielato-różową pleśnią. Napada ona rośliny przy silnie ograniczonym dostępie promieni słonecznych i światła, wysokiej wilgotności i przy temperaturze nieco powyżej zera pod powłoką śnieżną, której górną warstwę zlodowaciała. Po zniknięciu śniegu widoczne są duże gniazda, jak gdyby pokryte były watą. Jest to kłębowski grzybek, zwanego „pleśnią śniegową”. Pod wpływem tego pasyżna ginię roślinność i pozostają w ozimianie puste place, na które rzucają się chwasty. Kiedy ozimina rozwinięta, przedostaje się grzybek na pobliskie łąki i osiada na kłosach zboża, gdzie wstrzymuje rozwój ziarna. Kiedy wysieje się ziarno, opalone przez ten grzybek, wypuszcza ono kiełki, które często są tak wątłe, że nie są zdolne przebić powierzchnię ziemi, a jeżeli wybiją się na powierzchnię, są skręcone i giną już w okresie zimowym. W roli jednakże pozostają zarodki grzybka, który ponownie rozmnaża się i wyrządza dalsze szkody.

Pleśń śniegowa opada najczęściej żyto, zdarza się także na pszenicy i jęczmieniu ozimym.

Najlepszym środkiem zapobiegawczym jest zaprawianie ziarna siewnego suchą czy mokrą zaprawą przeciwko wszelkim tym podobnym szkodnikom.

J. B.

Skrobia podstawą wartości ziemniaków pastewnych i fabrycznych

W ziemniakach pastewnych i fabrycznych obok plennoci i zdrowotności ogromne znaczenie ma zawartość skrobi. Od zawartości skrobi w ziemniakach uzależnia się przyrost tłuszczu. Jak wykazały badania żywienia trzody chlewnej, świnie wykorzystują skrobię o 30% lepiej niż zwierzęta przeżuwające. Skrobia w ziemniakach decyduje o ilości zebranego krochmalu i spirytusu. Dobór więc odmian wysokoskrobiowych ma ogromne znaczenie tak w wychowie zwierząt, jak i dla przemysłu rolnego.

Przy przechowywaniu ziemniaków w stanie naturalnym rolnik narażony jest nie tylko na gnicie kłębów ziemniaczanych, ale również na stratę, jaka powstaje wskutek stałego ubytku skrobi. Gdy przy przechowywaniu ziemniaków do letnich miesięcy następnego roku strata na wadze może dojść do 30%, to przy zbożach wynosi ona za ledwie około 3%. Strata na skrobi od września do maja może dojść do 50%.

Wnioski dalsze należy wysnuć następująco:

Jak ochronić drzewa owocowe przed gryzoniami?

Z chwilą, gdy spadną większe śniegi, zające i króliki nie mogą zdobyć pożywienia w polu. Zbliżają się więc do osiedli ludzkich, otoczonych zazwyczaj drzewami owocowymi i zaczynają obgryzać korę z młodych drzew owocowych, zwłaszcza ziarnkowych, wyrządzając niejednokrotnie wielkie szkody. Ubiegłej zimy, jak wiadomo bardzo śnieżnej, docierały zające nawet do ogrodów położonych na terenie miasteczek, przy czym zniszczyły wiele drzew owocowych, nawet starszych. Dlatego też należy zawnazować o ochronie młodych drzew owocowych przed ich zniszczeniem przez gryzonie. Czas już do tego wielki.

Najczęściej spotykanym sposobem ochrony drzewek przed zającami jest owijanie pni słomą, trzcina, gałkami jałowca, świerka, tarniny itp. Siatka druciana nie wchodzi w rachubę z uwagi na wysoki koszt jej nabycia. Dobrym, wypróbowanym sposobem jest posmarowanie pni drzew po zakończeniu wegetacji następującą mieszaną: 10% karboliny sadowniczej, 90% wody oraz dodatek krowieńca wzgl. gliny, tak by ciecz była lepka i jak najdłużej trzymała się pnia drzewa.

Miejscami stosują z powodzeniem dla ochrony młodych sadów, jak również szkółek obsadzanie ich pasem jarmuzu, który podobno stanowi wielki przysmak dla zająca. Zając napotykać na drodze do sadu pas jarmuzu, zatrzymuje się i zaczyna zjadać jarmuz, nie docierając już do sadu. Sądzić należy oczywiście tylko wysokie gatunki jarmuzu.

W razie całkowitego przysypania jarmuzu śniegiem, należy go nieco odgarnąć, by jarmuz był widoczny i dostępny dla zająca.

Podobno również skutecznym sposobem jest smarowanie pni mieszaną krwi bydlęcej z żółcią. (b. g.)

1) Przy skarmianiu niskoskrobiowych ziemniaków strata jest podwójna, gdyż dalszy ubytek przy przechowywaniu umniejsza stratę pokarmową, wynikłą z niskiego procentu skrobi, 2) przy wysokoskrobiowych ziemniakach nie wystarczy sam dobór odmiany, ale również należy dążyć, żeby wysoki % skrobi utrzymać w całości przy przechowywaniu i przerobić na produkty zwierzęce.

Utrzymanie całej zawartości skrobi w ziemniakach możemy jedynie zachować przez kwaszenie i przez suszenie. Kwaszenie i suszenie ziemniaków daje jedyną możliwość zabezpieczenia ich przed gniciem i utratą skrobi. W jednym i drugim systemie trwałego konserwowania otrzymuje się paszę o wysokiej zawartości składników odżywczych i o wysokiej wartości strawnej. Kwaszenie jest tańszym i prostszym sposobem konserwowania i z tego względu góruje nad suszeniem. Jednak z drugiej strony suszenie ziemniaków góruje nad kwaszeniem tym że suszone ziemniaki dzięki utracie wody (ziemniaki mają 75% wody) doskonale nadają się do dalekiego transportu.

Tu właśnie wysuwa się ważne zagadnienie zaopatrzenia w suszone ziemniaki tych okolic kraju, w których produkcja ziemniaczana wskutek złych warunków glebowych jest niska.

Inż. K. Jankiewicz

Zbadać kopce

Tegoroczny grudzień do tego czasu nie przyniósł nam mrozów. Gospodarze niektórych po doświadczeniach w poprzednich latach, kiedy to nagłe mrozy grudniowe spowodowały wielkie straty w ziemniakach — zakałowali je obecnie zbyt pieczołowicie. Może się zdarzyć, że ziemniaki te pod grubą przykrywą słomy i ziemi mogą mieć za ciepło i mogą zapałować i zacząć gnć. Wiosną może gospodarzy ogarnąć zdziwienie, że mimo dobrego przykrycia ziemniaki zgnęły i kopce zapadły się. Póki więc nie ma jeszcze silnych mrozów należy kopce zrewidować.

Dziś w Poznaniu

Czwartek
Gracjana b. Wszemierza

Stońce wsch.: g. 7.59
zachodzi: g. 15.39
Księżyc wsch.: g. 11.55
zachodzi: g. 21.23

TEATRY

Teatr Wielki — o godz. 19 — „Aida”, jutro „Scheherazada”.
Państw. Teatr Polski — o godz. 19 — „Stońce w nocy”.
Teatr Nowy — o godz. 19.30 „Pan Damazy”.
Komeda Muzyczna — o godz. 19 — „Księżniczka Czardasza”.
Teatr Aktora i Lalki — o godz. 18 — „Pan Tom buduje dom”

KINA

Apollo — „Ludzie bez skrzydeł”. Pa'lyk „Spotkanie”. Muza — „Zwrotki”. „Stońce”. Rialto — „Paweł i Gawł”. Warta „Znachor”. Początek seansów o godz. 16.18, 20.

Ze wspomnień cyklisty

— Jestem prawie pewny... Byłem nie drażnił się pan niepotrzebnymi rozmyślaniami. To jedno mogłoby się stać niebezpiecznym...

— Ale wspomnienia, które mnie dnem i nocą przesładowały!... — westchnąłem.

— Przeciw wspomnieniom — odparł doktor — sam znalazł pan lekarstwo. Jeżeli wizerunki natury, tylko wizerunki, oglądane tam w poczekalni, odwróciły uwagę pańską od wspomnień, to tym bardziej pochłonę uwagę sama natura, gdy wyjedzie pan za rogatki. Ale powtarzam, nie wolno męczyć się!

Powstałem z krzesła uszcześliwiony. Cóż to za genialny lekarz!... Jaka, on mi wiał otuchę w serce!... I gdyby nie Karolina...

— Kiedy pan doktor każe mi przyjść? — zapytałem, czując, że taka porada warta jest przynajmniej pięć rubli.

— Kiedy pan zechce... Chociaż zdaje mi się, że nie będzie potrzeba nowych wskazań. Dwutygodniowy urlop, wyjazd rowerem za miasto... Niemczenie się... zresztą — ciepła kąpiel... Oto rady, które panu i za tydzień powtórzę. Ażeby zaś nie trapiły pana złe myśli, niech pan ciągle coś obserwuje: ludzi, domy, sprzęty i niech pan ciągle zdaje sobie sprawę z tego, na co patrzy. W taki sposób, pomiędzy sobą i swoimi przywidzeniami, rozciągnie pan niby siatkę z wrażeń realnych, od których odbija się widziadła.

Pożegnałem kochanego doktora i wybiegłem

na ulicę, jakby mi skrzydła wyrosły. A więc będę zdrow!... Co to znaczy: będę? ja już jestem zdrow, już czuję, że będę spał... Byłem wziąć urlop, wyjechać rowerem za miasto, a dla odpędzenia myśli o niewdzięcznej Karolinie i jej mężu, zmuszać się do obserwowania ludzi, kamienie, dam... Chociaż nie jestem pewny, czy doktor mówił o damach?...

IV.

Przepisany system leczenia tak mi się podobał, że tego samego dnia, około szóstej, poszedłem do dyrektora banku prosić o urlop. Czuję, że nie mógłbym pracować ani godziny dłużej.

Nasz dyrektor był to człowiek ogromny, trzymający się nieco pochyło. Miał siwe włosy nastroszone jak lwia grzywa i ministerialne faworyty; gdy zamysłili się nad bankowymi interesami, podnosił oczy do góry i zasłaniał ręką usta, przy czym niekiedy szeptał:

— A to lajdaki!...

Miał też oryginalną opinię o podwładnych urzędnikach:

— Nasz Polak — mawiał nieraz — może być wszystkim czym tylko zechce: muzykiem, malarzem, poetą, może tańczyć całą noc, a rano zdobyć Sommo-Sierre; ale kupcem ani przemysłowcem nie będzie nigdy. Prędko fałguje się milczeniem, gardzi wiedzą fachową

nie lubi pracować. Zresztą jest najprzejmniejszym człowiekiem w towarzystwie.

Dyrektor mieszkał obok banku. Kiedy wszedłem do sieni, obejrzał mnie zważając, czy nie jestem złodziejem. W przedpokoju stary lokaj sprawdził, czy nie wyglądam na urzędnika wypędzonego z banku, który nachodzi prywatny lokal dyrektora z nieuzasadnionymi pretensjami. Nareszcie w salonie poczekalnym rzucił na mnie okiem kamerdyner, czy nie mam miny młodego człowieka, który przyszedł prosić o jakąkolwiek posadę, choćby na tysiąc rubli. Rozumie się, oddałem mój bilet i w kilka minut zostałem przyjęty.

Dyrektor leżał na szezlongu, okryty piodem. Podał mi dwa palce swojej pięknej, wypięszonej ręki, potem wskazał krzeselko i zaczął cierpkim tonem:

— Cóż to słyszę, że namawiają pana, ażebyś porzucił nasz bank i przeszedł do konkurenta?... Jeżeli kto, to pan nie powinien być tego robić!... Masz dobrą pensję, czekają ci awanse, no i nie zamęczasz się pracą... Otwarcie powiem, że jest to dla mnie bardzo niemiła niespodzianka...

— Ależ panie dyrektorze — zawołałem — daję słowo honoru, że nawet nie pomyślałem o niczym podobnym!...

Dyrektor usiadł na szezlongu.

— Nie?... — zapytał. — Nie?... A więc i na pana przyjaciele zrobili plotkę... Ale u nas jest to w porządku. Przyjaźń przyjaźnią, a plotka plotką... Ile masz pan pensji?...

— Sto osiemdziesiąt — szepnąłem, myśląc, że może dyrektor podniesie mi...

— Phi! — Sto osiemdziesiąt rubli na miesiąc... Ja, proszę pana, zaczynałem od dzie-

sięciu rubli. Jak to... ludzie prędko dorabiają się, chociaż nie chcą pracować dłużej nad osiem godzin!... Ale jeżeli pan przyszedł żądać podwyżki, to pan źle trafił.

— Boże ucho!... Ja tylko przyszedłem prosić pana dyrektora o urlop, ponieważ doktor zalecił mi...

Teraz dyrektor rzucił piodem, zerwał się jak najzdrowszy człowiek i zaczął chodzić po gabinecie.

— Urlop? — dźwięk się — urlop?... Pracujesz pan kilka lat i już się zmęczysz?... Urlop?... Któż to dziś bierze urlopy?...

— Doktor kazał mi odpocząć... — wtrąciłem nieśmiało.

— Doktor?... Jaki doktor?... co za doktor?... po czym on kazał panu odpocząć?... Ciekawy jestem, czy pański doktor i wtedy zalecałby urzędnikom urlopy, gdyby na przykład — został dyrektorem banku?... Cóż to za doktor?... czego panu brakuje?...

Powiedziałem nazwisko lekarza, u którego właśnie nasz dyrektor zasięga porad, i dodałem, że jestem przepracowany. O zdradzie panny Karolinie nie wspomniałem, rozumiejąc, że to nie należy do spraw bankowych.

Dyrektor usiadł na fotelu i obu rękoma uderzył się w kolana, aż trzasnęło.

— Przepracował się pan?... ale chyba nie w naszym banku... O ile wiem, wziął pan robotę, w godzinach pozabiurowych, przy likwidacji cukrowni; więc jeżeli przepracował się pan, to nie u nas, a więc my nie potrzebujemy dawać panu urlopu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Członkom — Udziałowcom do wiadomości!

Z dniem 11 grudnia br. wydajemy we wszystkich naszych sklepach na legitymację członkowską:

2 kg cukru po 140,— zł za kg

2 kg mąki pszennej po 45,— zł za kg

p7952

„POLSKA CENTRALA“

Spółdzielnia Spożyców Pracowników Kolejowych

Dla Dzieci najpiękniejszym prezentem
Dla Młodzieży na Gwiazdkę
Dla Dorosłych jest książka z Księgarni
Spółdzielni Wyd. „CZYTELNIK“
POZNAŃ — ul. Czerwonej Armii 1 — Telefon 40-92
46514 (obok Hotelu Continental)

Komunikat

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu podaje do wiadomości.

1. W myśl wyjaśnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 18. 9. 47 nr Un. 1443/2-7 podlegają obowiązkowi ubezpieczenia:

- a) Przewodniczący terenowych rad narodowych i ich zastępcy o ile stale w tych radach urzędują i pobierają przyznaną dietę w wysokości ustalonej uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 13. 9. 46.
- b) Prezydenci miast, burmistrzowie i wójtowie,
- c) Sotysy,
- d) Komisaryczni przełożeni gmin i komisarze instytucji prawa publicznego i prywatnego.

Wobec powyższego należy wymienione osoby — o ile nie są już ubezpieczone, — zgłosić bezzwłocznie do ubezpieczenia.

2. Na podstawie zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11. 11. 1947 r. (Monitor Polski nr 138/47 poz. 859) została zmieniona najniższa podstawa wymiaru składek ubezpieczeniowych z 24,— zł tygodniowo lub 100 zł miesięcznie dla kategorii R i 250,— zł miesięcznie dla kategorii U na kwotę 600,— zł tygodniowo czyli 2.500,— miesięcznie dla obu kategorii ubezpieczonych (R i U). Zarządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia i w zakresie wymiaru składek ubezpieczeniowych obowiązuje począwszy od wymiaru za m-c listopada 1947.

Ustalono normy (zł 600,— tyg. czyli 2.500,— zł miesięcznie) przyjmuje się jako podstawę do obliczenia składek ubezpieczeniowych za ubezpieczonych, pobierających wynagrodzenie niższe lub nie pobierających żadnego wynagrodzenia.

3. Począwszy od wymiaru za m-c styczeń 1948 r. zostaną wprowadzone zasadnicze uproszczenia w czynnościach wymiarowych pracodawców i Ubezpieczalni Społecznej:

Zmiany ad pkt 3 dotyczyć będą w szczególności Zakładów pracy, zobowiązań dotyczących do prowadzenia i składania wykazów stanu zatrudnienia, a które to wykazy zostaną zniezione z dniem 1. 1. 48 r., jednak tylko w odniesieniu do tych Zakładów Pracy, z którymi U. S. zawarze indywidualne umowy w przedmiocie nowego uproszczonego sposobu obliczania i deklarowania składek. W związku z tymi zmianami ulegną również zmianie dołączone do tych wykazów deklaracje składek. O nowym sposobie obliczania i deklarowania składek — zostaną zainteresowane Zakłady Pracy poinformowane we właściwym czasie.

Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu 12-445

Ogłoszenie

Zakłady Siły, Światła i Wody w Poznaniu ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę jednej maszyny do księgowania typu „Astra“ z wałkiem 60cm i 16-ma licznikami bocznymi.

Oferty w podwójnych kopertach zamkniętych i zalakowanych składane należy do dnia 27 grudnia 1947 r. godz. 12-tej Oddział Obliczeń pokój 102, gdzie również nastąpi otwarcie ofert.

Zastrzegą się prawo swobodnego wyboru oferenta jak również prawo nie Korzystania z żadnej oferty. Zarząd Miejski stól. m. Poznania Zakłady Siły, Światła i Wody 12-437

Przetarg nieograniczony

Państwowe Fabryki Konfekcyjne Osrodek nr 1, w Poznaniu, ul. Gen. Sikorskiego 3/4, ogłasza przetarg na sprzedaż 1 samochodu osobowego „Adler“ typ „Favorit“ 6-cio cylindrowego i 1 samochodu półciężarowego „Framo“ 4-ry cylindrowego.

Data przetargu otwartego 31. 12. 1947 r. o godz. 12-tej Dyrekcji Osrodka nr 1 w Poznaniu.

Oglądając można wyżej wymienione samochody codziennie od godz. 9-tej do 12-tej na dziedzińcu P. F. K. Osrodka nr 1.

P. F. K. zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu i wyboru oferenta.

12-444

Dyrekcja

U w a g a! Członkowie mogą odbierać w filiach: ul. M. Focha 88, Jeżycka 41, Śniadeckich 11, Zupańskiego 5, Koszńskiego 26, i Daszyńskiego 120 **towary spożywcze** po cenach ulgowych za legitymacją członkowską do 20. 12. 47. Zapisy nowych członków przyjmują Filie i Centrala Różana 19. Konsurm Urzędników Polskich spółdz. z odp. udz. 46416

Przetarg

Zarząd Miejski w Poznaniu ogłasza przetarg na wykonanie pomiaru działki „Strzeszyn“ o powierzchni ca 1175 ha.

Oferty należy składać w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na pomiar Strzeszyna“ do godziny 12-tej w dniu 2 lutego 1948 r. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Głównej Kasy Miejskiej wadium w wysokości 0,5% oferty. Blisze informacje warunki przetargu i formularz ofertowy otrzymać można za opłatą 500,— zł w Wydziale Pomiarów.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu i swobodnego wyboru oferenta.

Za Prezydenta Miasta (—) Ig. Kaczmarek Naczelnik Wydziału VII. 12-397

Warszawskiej Wytwórni Artykułów Kosmetycznych

EMALIE LAKIERY ACETON „Lilith“ WODY KWIATOWE KOLONSKIE poleca po cenach fabrycznych APTECZNY DOM HANDLOWY - M. CISZEWSKI i SKA Poznań 2, Śluzia 11 Tel. 76-78 12-270

„GAZOSPRZĘT“ Poznań, Słowackiego 40, tel. 29-65 naprawia wszelki sprzęt spawalniczy palniki, reduktory, butle do tlenu i innych gazów technicznych — wykonuje masowe roboty spawalnicze spawa cylindry i głowice samochodowe wszelkie roboty łoczne, sługane, frezowane i na rewolwerówkach o 7928

Duża obniżka cen na ozdoby choinkowe i lampy naftowe Poznańska Hurtownia Szkła Poznań, ul. Magazynowa 1a, tel. 22-98 Termosy nadeszły! p1896

OZDOBY choinkowe ognie sztuczne

zabawki, towary galanterijne i wiele innych podarunków gwiazdkowych — po cenach bezkonkurencyjnych w wielkim wyborze poleca SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW Poznań, ulica Wrocławska 38. Hurt tel. 88-00 Detal p7936

Kupuję lampy odbiorniki radiosprzęt opony 600x16 Radioekspert Poznań, Śniadeckich 1 telefon 65-53 a 7930

NAJSŁYNNIEJSZY PSYCHOGRAFOLOG MARTYNI

darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności rady, przeznaczenie. Według obliczeń kabałistyk poda szczęśliwy numer losu loterii. Napiszę pytania, datę urodzenia, Horoskop Radix całego życia, wysyłam za pobraniem 1090 zł Martyni, Kraków, skrzynka pocztowa 475. p7877

Proszki do prania i szorowania

PASTĘ do OBUWIA i PODŁOG poleca Wytw. Chem. „SŁOŃ“ Poznań, Kantaka nr 7. Telefon 35-21 p7961

M L Y N

w dobrej okolicy do 10 ton przemiału — kupuj lub wydzierżawiaj Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR“, Poznań — Ratajczaka 7, pod nr 12,671 p7906

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel. 64 75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Instytut Kosmetyczny, Słowackiego 32, zawiadamia o zmianie przedsięwziętej w zakresie pielęgnacji cery. 46475

Wolne posady

Kierownica magazynu z branży żelaznej i materiałów budowlanych oraz zbożowców dla pracy w terenie poszukuje „Spółem“ Oddział Rolniczy Szczecin, Niedziałkowskiego 23. 12-368

Potrzebna ekspedientka, dział tekstylny, M. Focha 84. 46316

Pomoc domowa do wszelkich prac z gotowaniem potrzebna. Półwiejska 8, m. 5. p7921

Gospośnią dobrym gotowaniem i referencjami potrzebna zaraz za dobrym wynagrodzeniem. Słowackiego 34, m. 3. p7916

Gospodynii samodzielna z doświadczeniem w pracy w terenie, w pracowni bardzo dobre. Zgłoszenia: Dom Konfekcyjny, Dąbrowskiego 8. p7915

Karmelczak, zawiązałki cukierków, wysoko kwalifikowane, rutynowana ekspedientka, zaraz potrzebne. — Spółdzielnia Pszczelańska, Kościelna 9. p7912

Dwie dzielne ekspedientki rzecznicze i pomocnica na soboty mogą się zgłosić Cz. Potocki, Ratajczaka 32, m. 5. p7946

Przedstawiciel rejonowych — miasto Poznań na dodatkowy artykuł dziennego potrzeby. — Pol-Gix, Sołacz, Litewska 18, godz. 16—18. 46393

Młodsza dziewczynka do pomocy

potrzebna, Marsz. Focha 58, il. p. 46488

Gospośnią uczciwą, zaufaną, dobrą, na gospodarstwo samotnego pana, 2 dzieci. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,728, p7953

POTRZEBNA

od 1 stycznia 1948 roku do Zakładu Szkoła Fachowego Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego Pawłowice, k/Leszna Wielkopolskiego sekretarka ze znajomością księgowości rolniczej i umiejętności pisania na maszynie. Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw kierować jak wyżej. Reflektuje się tylko na silę kwalifi. kowaną. 12-436

Cieśla na pracę dorywczą potrzebna Auto-obsługa, Poznańska 64. p7959

Praktykant z ukończoną szkołą rolniczą potrzebny od 1. 1. 1948 na majątek około Poznania, Of. Głos Włkp nr 46511.

Niania do 2 1/2-letniego chłopczyka potrzebna zaraz. Wierzbicice 37a, m. 18. 46490

Panienci do wzmocnienia książek z niemieckiego na polski. Radioekspert, Śniadeckich 1. p7929

Przyjmę ślusarza na dokładne prace. Of. Gł. Włkp. nr 46455.

Księgowa potrzebna. Oferty z referencjami i podaniem warunków do PAR, Ratajczaka 7, pod 12,708. p7939

Magistra(y) lub pom. aptek.

(wojew. egzam.), z dłuższą praktyką, poszukuje od 1. 1. 1948 Nowa Apteka, Jarocin. p7920

Apteka Miejska w Gnieźnie poszukuje magistra(y). 12-419

Potrzebna dziewczyna do prac domowych zaraz, Grobla 17, skład. p7925

Samodzielna, czysta, z gotowaniem, potrzebna zaraz. M. Focha 76, m. 6. 46426

Gospośnią uczciwą do 2 osób zaraz przyjm. Witawa, deatystka, Swarzędz. 46406

Dziewczyna gotowaniem zaraz potrzebna, prowincja. 27 Grudnia 16 „Wandek“. c4170

Dziewiarki na saneczkowe, okrągłe, wykończarki, potrzebne natychmiast. Bukowska 32, c4164

Poszukuje energicznego administratora dla wiejskiej wili w Lesznie. Oferty Głos Wielkopolski nr 12-447.

Traktorzysta potrzebny, Ulica

Górki 3. 46473

Przedsiębiorstwo przemysłowe

w Poznaniu poszukuje od 1. 1. 1948 roku.

ekspedienta z branży drogerijnej

Pisemne zgłoszenia z podaniem referencji Biuro Ogłoszeń „PAR“, Poznań, Ratajczaka 7 pod 12,721 p7948

Szuka posady

Księgowy przyjmie jeszcze prace dorywcze bilanse, podatki. Pierwszorzędne zlecenia. Zgłoszenia: tel. 93-13. 46270

Krawcowa w dom, szyje dobrane. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Włkp nr 12-422.

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe

poszukuje

inżyniera lub technika budowlanego z uprawnieniem

Oferty z podaniem życiorysu kierować „PAP“ Poznań, Mielżyńskiego nr 8 — pod nr „5456“. 12-438

Biegła maszynistka z praktyką
szkła pasady — Oferty Głos
Wielkopolski nr 46448.

Poszukuje posady u dorosłych
osób do prac domowych, cof-
kolwiek gotowaniem. Oferty
Głos Wielkop. nr 46470.

Osoba inteligentna, lat 45, bie-
gła w rachunkach, ładnym cha-
raktem pisma, szuka pracy
najchętniej do biura, Łaskawa
Oferty Głos Wlkp. nr 46457.

Bluralistka ze znajomością ma-
szyny i księgowości poszu-
kuje zajęcia w poważnym
przedsiębiorstwie. Oferty nr
4039; Czytelnik, Armii Czer-
wonej 1. c4169

Absolwentka Gimnazjum Han-
dlowego pryncypał posadę w
charakterze siły biurowej za-
raz, wzgl. od stycznia. Oferty
Głos Wielkop. nr 46433.

Eleganckie karakuly czarne
jak nowe, okazynie. Sew. Miel-
żyńskiego 22, m. 8, 2 dzwoni-
ki. 46126

Fortepiany, pianina, na dogod-
nym warunkach poleca Skład
Rybaki 28. p7847

Odzież choinkowa, hurtowo i
detalicznie, bardzo tanio. Ra-
dioma ul. Wrocławskiej 13, te-
lefon 22-52. p7897

Samochód, półciężarówkę, to-
nówką sprzedam. Wujka 10,
przy Wierzbicicach 46323

Gryzarka nowoczesna do drze-
wa w budownictwie motorem, bez
pasa, 27 Grudnia 5, St. Pił-
ski. 46329

Przyrządka do przewożenia drze-
wa, drzewa, bardzo dobrym
ogumieniem, na sprzedaż. —
Spółtrans, Krotoszyn. 46302

Nawóz gęsi sprzedaje „Spo-
dzi” tuczarnia, Poznań, Biel-
nicki 2-4. p7901

Radio Graetz, 4 zakresy, ma-
giczne oko. Ul. Drzymały 16,
m. 5, Sołacz. 46383

Cytry koncertowa, maszynę do
pisania. — Daszyńskiego 114,
m. 18. 46339

Kamienica piekarnia, składem,
utwór sześćset sprzed Barto-
kowiak Dopiewo, Poznań. 46387

Łóżka, dywan, inne meble e-
leganckie, okazynie. M. Focha
nr 76, m. 9. 46414

Maszyna walizkowa do pisa-
nia, Wyspiańskiego 16, m. 2.
46516

Wózek łalki, Za Bramką 9,
m. 4. 46412

Lis piękny, biały, 10 000, za-
grawek, rudy lis, 4500, skrzy-
pce z futerałem, 2700, kara-
kuluwy czarne kołnierzy i la-
ka. Fredry 3, m. 14. 46403

Futro karakuluwe, średnia fi-
gura, Zygm. Augusta 10a, m. 7.
c4168

Tanio lampa kryształowa, 5-
świecowa, wisząca, Mostowa
nr 13, m. 23, godz. 15-18. 46163

Wózek autko nowe, sprzedam.
Głęboka 3, m. 7. k2190

Piec kawy przenośny korzy-
stnie. Mechanika Precyzyjna,
Fredry 3. k2189

Radio lampowe sprzedam. —
Szwajcarska 11, m. 17. k2188

Jadalnię nowoczesną tanio
sprzedam, Daszyńskiego 54,
stolarnia. k2192

Tapczan, fotele, leżankę, no-
we, sprzedam. — Grzybowski,
Półwiejska 31, pracownia ta-
pierska. k2191

Kuchnie gazowa piekarnikiem
sprzedam, Słusarska, Mielżyń-
skiego 22. 46413

Fura meskie, nowe, wysoka
figura, sprzedam, Wawrzyń-
ska 22 m. 5. 46447

Kamienice składami, 2 700 000,
druga 1 400 000, sprzeda Gru-
szczyński, Wawrzyńska 22. 46444

Wózek dziecięcy (autko). Jer-
zego 3, m. 2, od 15. 46443

Wózki dziecięce, spacerówki,
i rowerki, Wytwórnia Krasze-
wskiego 28. 46442

Radio Philips, 8-lamp, 2 g o-
nki, klawiszowy lub 4-lamp,
Kozia 5, m. 13. 46441

Gospodarstwo, 140 morgów
płonne-buraczanej, blisko Po-
znań, wydzierzawi Grusz-
czyński, Wawrzyńska 22. 46446

Gwiazdka! Konia na biegach
sprzedam, Pamiątkowa 7, m. 12.
46440

Wózek dziecięcy. Polna 5, m. 6.
46439

Motor, 380 V, 3,5 KW, 1440,
flansowy, drugi 380 V, 3 KW,
1430, panewkowy. Dąbrowskie-
go 94, m. 3. 46483

Maszyn biurowych kupno —
sprzedaż — naprawa Piotr
Pieprzycki, aleje Marcinkow-
skiego 26, tel. 23-62. Prze-
pisywanie powielanie. p7501

Woski, tuszce, parafiny, ku-
puje firma „Słoń”, Kantaka 7.
p7860

Zamienię 4-pokojowe komfort
mieszkanie, odremontowane, na
dom ogrodem. Oferty Głos
Wielkopolski nr 46489.

Reparatrici gospodarstwo obok
Poznań inwentarzem, zamie-
nię za dom ogrodem. Oferty
nr 4036; Czytelnik, Armii Czer-
wonej 1. c4166

Kapielew piec gazowy, węglo-
wy, gazowy piekarnikiem, pie-
ce przenośne, kupię lub zamie-
nię na wanny, parkiet, dźwi-
gare. Oferty: PAR, Ratajczka
7, pod 12,700. p7931

Mieszkanie 4/1; kuchnią, bal-
konem, słoneczne, śródmieściu
zamienię na 2 pokoje kuch-
nią, pryzmatycznymi, słonecz-
ne, nie perylete, Oferty Głos
Wielkopolski nr 46392.

Zanotuj
tel. 47-18 „Irma“
p 7754

Dzierżawy
Garaż, ubikacje na warsztaty,
bazary wydzierżawienia. Oferty
Głos Wlkp. nr 46399.

Zguby
Polewczak zaginął. Zwrot za
wynagrodzeniem. Miłyńska 2,
m. 6. p7944

Unieważnia się skradzione czer-
wone prawo jazdy nr 24 406,
wydane przez Urząd Wojewód-
ski Poznań, Feliks Rut, Ostrze-
żów. 46321

Zaginiony czarny szpic do ode-
brania. Ul. Palacza 84, m. 5.
46499

Unieważniam zgubioną legity-
mację U. P. nr 4912. Głęboka
Górczyńska, Poznań. 46388

Unieważniam skradzione zam-
eldowanie milicyjne, kartę
RKU Poznań, legitymację zwią-
zkową i pracy H. Cegielskiego
572, kartę rowerową. Czesław
Woltyński, Poznań. 46376

Zagubiono kartę rejestracyjną
RKU Wągrowiec, 2 książkę toż-
samości konia, kwity podatko-
we. Proszę o zwrot za wynag-
rodzeniem. Jan Kuświk, Pro-
sna, pow. Chodzież. 12-371

Unieważniam zagubioną książ-
kę wojskową nr 0197412, do-
wód tożsamości konia nr
025927 i inne dowody na na-
zisko Łukasz Buganik, Wy-
chów, pow. Koźuchów. 12-369

Unieważniam zagubioną książ-
kę tożsamości konia nr 53 na
nazisko Antoni Piątek, Draw-
sko, pow. Czarnków. 12-363

Unieważniam zameldowanie po-
licyjne oraz kartę RKU, An-
toni Pasztor, Mateckiego 27,
m. 10. 46354

Unieważniam zielone prawo ja-
zdy, zameldowanie milicyjne
na nazisko Czesław Kłemecki.
46343

Zgubiono wieczne pióro, dam-
skie, pamiętkę, Focha naro-
dnic Bukowskiej. Uczęły zna-
lazca proszony zwrot za wy-
nagrodzeniem: Szwajcarska 20,
m. 1. 46491

Unieważniam skradzioną legi-
tymację członkowską Poznań-
skiej Izby Lek. oraz dowód
zameldowania milicyjnego na
nazisko dr Maria Grossmann.
46377

Nauka

Kursy pisania na maszynie, śle-
pą metodą, wszystkimi palca-
mi Piotr Pieprzycki, al. Mar-
cinkowskiego 26, tel. 23-62
Dla zamiejscowych kursy li-
stowe. p7500

Tańce nowoczesne narodowe
wycza baletmistrz Szczurek
Zgłoszenia: Zeylanda 2. 45677

Tańców nowoczesnych wycza
Adela Szczurkówna, Jan Szczu-
rek, al. Marcinkowskiego 2a.
46239

Wieczorne Kursy Księgowości
wszystkich systemów, podatki,
bilanse, przebitkowa, rozpo-
czynam 5 stycznia, Kursy Han-
dlowe Smólskiego, Wawrzy-
ńska 33. 12-381

Kto udzieli korepetycji łaciny
(licencja)? — Wierzbicice 49,
m. 19. 46509

Osobiste

Sierotkę do lat 6 przyjmę na
wianę. Oferty Głos Wielko-
polski nr 46474.

Sprzedaż

Materace, rami sprężynowe
siennik, worki, Wrześniowiec
Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31.
p7456

Pianina najlepszej jakości —
sprzedaje Poznański Skład Pia-
nina, Ogrodowa 1, narożnik Pół-
wiejskiej. p7471

Szafy kombinowane, nowocze-
sne, polerowane, orzech kuba-
ski, Janki, Poznań, Rybaki
6, w podwórzu. p7494

Tapczany, materace. „Rekor-
d”. Stary Rynek 29, przy
Ratuszu. 45197

Sypialnie nowoczesne, komple-
ty lub oddzielne sztuki, wielki
wybór, korzystnie, Janki,
Poznań Rybaki 6, w podwór-
zu. p7485

Tapczany, leniwce, różne inne
meble, wielki wybór, znane
niższe ceny. Janki, Poznań,
Rybaki 6, w podwórzu. p7492

„Rośliny”, specj. skład ziół
leczniczych, ul. Walki Miod-
nych 10 (Podgórze), dawniej
św. Marcin 56 poleca pierw-
szej jakości zioła lecznicze.
p7569

Płyty gramofonowe, największy
wybór, stałe na składzie. —
Radiomechanika, św. Marcin
nr 25. Kupujemy łom płytowy.
p7664

Wyroby srebrne, dzieła sztuki
przedmioty użytkowe, sprzeda-
je. Kupuje, przyjmuje Komis-
ja „Lamus”. Sieroca 5/6, p7836

Sypialnie, jadalnie, kuchnie
po znionych cenach gwiazdko-
wych poleca Szwadzki Ma-
gazyń Mebli St. Konieczny, Po-
znań, St. Rynek 98-100, Wej-
ście z ul. Żydowskiej. 46080

4 opony
nowe 975x20 oraz dętki
nowe 4 szt. 975x20 i 8
szt. 1100x20 do oddania.
Oferty należy kiero-
wować do Głosu Wiel-
kopolskiego nr 46468.

Kasy rejestracyjne (składowe)
i kelnerowskie poleca Firma
Cz. Filipiak, św. Marcin 32,
tel. 88-19. 12-408

Korkowe płyty, Hermetic i art.
izol. Denso sprzedaje „Arte-
be” Kantaka 10. 12-298

Futro karakułowe, pierwszo-
rzedny gatunek, na sprzedaż.
Słowackiego 17, m. 7. p7917

Futro karakułowe, pierwszo-
rzednej jakości jak nowe,
nowoczesny fason, sprzedam. —
Pl. Wolności 4, m. 3. p7926

Mebel nowe, używane, komple-
ty oraz pojedyncze sztuki, po-
leca L. Janki i Ska, Za Bram-
ką 4 (przy Województwie). p7960

Radio „Blaupunkt”, uniwersal-
ne, zegarek „Doxa”, motor
elektryczny 2,4 KW sprzedam
okazynie, Staszica 14, m. 3.
p7958

Parcele, 6050 m, Grudziemie
112, cena 1 300 000. Oferty:
PAR, Ratajczaka 7, pod 12,731.
p7956

Wielki wyłączonej, 2300 m, cen-
trum. Oferty: PAR, Ratajczaka
7, pod 12,730. p7925

Dom, rodzaj willi, idealną po-
sady, 800 000, sprzedam Metel-
ski, św. Marcin 13. p7951

Planino Blüthner i inne w wiel-
kim wyborze poleca najkorzy-
stniej „Magazyń Fortepianów
św. Marcin 22, podwórze, te-
lefon 23-91. p7938

Kapce damskie i dziecięce, mo-
dne drewniak i eleganckie
obuwie poleca „Model”, Fo-
cha 57. p7937

Cegielnię Poznańską, nowo-
czesne maszyny i urządzenia,
sprzedam lub oddam w dzier-
żawę poważnemu reflektant-
owi. Oferty: PAR, Poznań, Ra-
tajczaka 7, pod 12,692. p7924

Dom wolnym składem, miesz-
kaniem, 1 000 000; kamienica
centrum, składami do odbu-
dowania, 1 600 000; parcele Wi-
nogrody korzystnie, sprzeda
Metelski, św. Marcin 13. p7911

Super Telefunken, 3 zakresy,
9 obwodów. — Wojskowa 15,
m. 4. 46512

Sypialnie polerowane, jesion,
sykamora, kuchnia, tanio. Górc-
zyn, Sielska 36, stolarnia. 46506

SZTANDARY
Paramenta kościelne
wykonuje p7560
K. Kędzierska
Poznań, Ogrodowa 11

„CZYTELNIK“
uczy obcych języków
Z dniem 2. I. 1948 r. rozpoczyna się nowa seria
języków obcych:
angielski (I, II, i III. stopień)
francuski
łaciński
niemiecki
rosyjski

Zapisy przyjmują i informację udziela Wydział
Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika” ulica M.
Focha 14, telefon 62-31. 46513

WĘŃ
OWCZA stale kupuje
zamienia na wózek
szydełkowa w najpiek-
niejszych kolorach. —
Płaci najwyższe ceny.
Łódzka Hurtownia Art.
Włókienniczych — Po-
znań, M. Focha 16 w
Hali Targów Poznań-
skich, naprzeciw Dwor-
ca Zachodniego. Tel.
63-31. p7451

Domy, wille, gospodarstwa, do
kupna poszukuje Jan Juska.
Poznań, Kordeckiego 26, Górc-
zyn. 46182

Drut, narzędzia, piece, ołów-
cynę, gwoździe, kupuje M. Ma-
tuszczyński i Ska, Poznań, M.
Focha 32. p7767

Samochód osobowy, w bardzo
dobrym stanie, na chodzie, o-
bojętnej marki. Oferty nr 4013:
Czytelnik, Armii Czerwonej 1.
c4143

Polskie Radio zakupi zegary
elektryczne włączające i wy-
łączające — produkcji SSW
(Schaltuhr) typu U 4 A 2 S na
prąd zmienny, 220 V, ewtl. po-
dobne umożliwiające 2-krotne
włączanie i wyłączanie prądu.
Oferty prosimy przysłać do
Dyrekcji Technicznej w War-
szawie, Noakowskiego 20.
12-384

Kupię 4 kół na pełnych gu-
mach, Kirslein, Łaziska, pocz-
ta Wągrowiec. 46500

Pieniąd

Z milionem przystąpię do spół-
ki. Oferty Głos Wlkp. nr 46458.

Przystąpię do spółki hurtowni
galanterijnej lub wytwórni.
Oferty: PAR Ratajczaka 7,
pod 12,640. p7886

Wspólnika z gotówką do bran-
ży elektro-radiorowej poszukuje.
Oferty Głos Wlkp. nr 12-434.

Kto pożyczę 80 tysięcy? Dam
procent, Spiesznie. Oferty Gł.
Wielkopolski nr 46494.

Wspólnika(czkę), ładne ponie-
mieckie gospodarstwo, 30 ha,
tuż przy polskiej granicy, po-
szukuje. Oferty: PAR, Rataj-
czaka 7, pod 12,729. p7954

Inżynier budowlany poszukuje
kapitałisty celem otwarcia fi-
rmy przedwojennej. Poważne
oferty, najchętniej handlowca
Głos Wielkop. nr 12-421.

Maszyne do liczenia
(mnożenia, dzielenia) pełnoauto-
matyczną, na prąd zmienny 220 volt
kupimy. Oferty pod adresem:
„Goplana”
Państw. Fabryka Czekolady, Cukrów
i Keksów nr 1 w Poznaniu, ul. św. Wawrzyńca 11

Kolejkę elektryczną w dobrym
stanie kupię. Oferty nr 4035:
Czytelnik, Armii Czerwonej 1.
c4165

Łożyska
kuli, łożyska i rolkowe,
kuli i rolki —
w każdej ilości zakupi
CENTRALA ŁOŻYSK
KULKOWYCH-Poznań
ul. Franciszka Rataj-
czaka 15, (pod kinem
„Apollo”) 12-396

Opony, dętki samochodowe i
motocyklowe, każdą ilość ku-
puje Wulkanizacja, Dąbro-
wskiego 89. 12-442

Motor, ca 20 KM, na benzynę
lub rozg. wozg. traktor, 35 KM,
z tarzą zapędową, kupię,
Oferty: PAR, Ratajczaka 7,
pod 12,732. p7957

Beczki drewniane od oliwy
kupimy, Wytwórnia narzędzi,
Pamiątkowa 5. p7945

Maszynę damską do szycia,
szafkową, wpuszczaną, kupię.
„Rokoko”, Ogrodowa 4. p7932

Kreozot
oraz inne surowce
chemiczne zakupię
w każdej ilości.
Centrala Zaopatrzenia
i Zbytu Dyrekcji
Przemysłu Miejsco-
wego Poznań,
ul. Chelmońskiego 10.
12-307

Slinik DKW lub inny, 200, set-
kę, kupię, Metelski, Marcina
nr 13. p7950

Skrzynię i butelki, do lemo-
nady, piwa, kupuję Raczyn-
skich 12, tel. 47-18. p7900

Konie na rzeź kupuję, Stanisław
Gaikowski, Zamkowa 7, te-
lefon 31-55. Własny samochód
do dyspozycji. 12-416

Lampy kwarcowe, mikroskopy
oraz wszelkie inne aparaty me-
dyczne, kupuje Centrala Sani-
tarna, al. Marcinkowskiego 19,
I piętro. 12-412

Maszyny do liczenia kupuję,
Płacie najkorzystniej, Marian
Bessert, Poznań, plac Wolno-
ści 2. 12-412

Odzież kupuję, Wodna nr 21,
skład odzieży. 46115

Kupię naciniarkę do pilników,
nową lub w dobrym stanie.
Oferty Głos Wlkp. nr 46386.

Stylową kompletną kuchnię za
pół ceny. Ul. Gąsiorowska 32,
m. 2, od godz. 15-20. 46328

Potrzebny
WÓZEK
3-KOŁOWY
ZWROTNY (dla celów
transportowych wew-
nątrz hal fabrycznych)
Spółdzielnia Wydawn.
„CZYTELNIK“
Oddział Kolportażu
Poznań
ulica Daszyńskiego 48.
46196

Sznurowe i szelwiane konopne,
bawełniane, azbestowe, kau-
czuk, kupuje „Artebe”, Kan-
taka 10. 12-297

Motor ssąco-gazowy, 20 do 25
PS, kupię, Żurawia 12, m. 8.
46450

Kamienice, wille, pałace, kupię,
Gruszczyński, Wawrzyń-
ska 22, tel. 62-20. 46445

Program audycji radiowych na piątek 19. 12. br.
(Zastrzeżenie zmiany w programie)

6.00 Aud. por.; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Wiadomości; 6.20
Muzyka; 6.50 Program; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka;
8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skryżka PKC; 8.35
Kwadranz prozy; „Stara Warszawa”; J. Ig. Kraszewskiego;
8.50 Rady praktyczne dla słuchaczy; 9.00 Aud. dla szkół;
9.15 Program na dzień bieżący; 9.17 Przerwa; 10.40 Aud.
Min. Ośw. — przegląd wydawnictw pedagogicznych; 11.00
Przerwa; 11.57 Hejnał; 12.03 Wiadomości po południu; 12.08
Przegląd prasy stołecznej; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem
po kraju”; 12.30 Aud. rozrywkowa w wyk. Sekstetu P. R.
oraz J. Granowskiego (tenor); 13.15 Przerwa; 14.00 Noto-
wania giełdowe; 15.05 Aria i pieśni. Wykonawcy: artyści
Opary Poznańskiej; 15.45 Aktualności kulturalne; 15.55 Wia-
domości bieżące; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Aud.
dla chorych w opr. ks. M. Rekas; 16.45 Rezerwa; 16.55
Aud. dla młodzieży; „Chłopiec z Salskich stepów”; 17.10
Aud. Komisji Ochrony Zabytków Przeszłości — „Odbudowa
Starego Miasta” — pogadanka; 17.15 Koncert dla przodow-
ków świata pracy; 18.00 R. U. L. — „Maria Curie-Skłodow-
ska”, wykład I. Wasutyłowskiej; 18.15 Nadprogram; 18.25
Skryżka ogólna nr 97; 18.35 Koncert życzeń; 19.00 Skryżka
techniczna z W-wy; 19.15 Koncert symfoniczny z W-wy.
W przerwie: sygnał czasu i dziennik wieczorny; 21.30 „U
naszych przyjaciół” — aud. poświęcona Czechosłowacji; 21.50
Nowy numer „Zolnierza Polskiego” przynosi; 22.00 „Mo-
zajka muzyczna z Bydgoszczy; 22.45 Muzyka z płyt „Melodie”
i „Mewa”; 22.58 Program na dzień następný; 23.00 Ostatnie
wiadomości; 23.10 Program ogólnopolski; na dzień następný;
23.20 „Nowoczesna muzyka fortepianowa”; 23.55 Z ostatniej
chwili; 24.00 Zakończenie programu.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglinski.
Godziny przyjęć: Redaktor naczelny od 12-13;
sekretarz redakcji od 10-11.
Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca.
Za dzień ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna: w Poznaniu z odnośnikiem do
domu 95.— zł, na prowincji pocztowa 90.— zł pod
opaską 95.— zł.
Kolportaż (pojedyncze egzemplarze i kolportery): Po-
znań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 78-64, oraz ul.
Daszyńskiego 48, tel. 94-17, 28-62, dyrekcji 94-1
Konto PKO „Czytelnik” — Poznań V-4400, Bank
Gospodarstwa Spółdzielczego nr 53.
Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53, tel. 64-75
i 62-70.
Adres administracji: Poznań, M. Focha 14, tel. 62-31
Oddziały: Gniezno, Rynek 20, tel. 12-75; Gorzów, ul. Ło-
kietka 24 tel. 318; Ostrów, ul. Kościelna 9 tel. 753;
Zielona Góra, pl. Lenina 7.
Cennik ogłoszeń podajemy trzy razy w tygodniu.
Adres Biura ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10,
I ptr., telefon: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5).
Konta: PKO Poznań nr 4499, Bank Gospodarstwa Spół-
dzielczego Poznań nr 8

„Krawaty
cyka
Rokoko
GWARANCJA KROJU
I WYKONANIA

SPRZEDAŻ HURTOWA, ROKOKO, POZNAŃ, OGRODOWA 11 - TELEFON 78 88

Dywan sprzedam, Poplińskich
nr 5, m. 5. p7933

Futro popielate bagdad na
sprzedaż, Słowackiego 17, m. 7.
p7918

Szafa, bieliźniarkę z lustrem,
kanapę, Armii Czerwonej 3,
m. 3, Bandurski. c4171

Futro meskie na karakulach,
w dobrym stanie. Oferty nr
4042; Czytelnik, Armii Czer-
wonej 1. c4172

Maszyna w dobrym stanie na
sprzedaż. — Szanińskiego 14a,
m. 5. 46407

Akoriony: 80, 120, 48 basów.
2 registry, sprzedam, Krasze-
wskiego 3, m. 11. 46410

Białe opozowy, jak nowy, oka-
zynie. Roosevelta 13, m. 6.
46404

Dom piętrowy z ogrodem, Dę-
biec, Grabowa 4. 46402

Ubranie frańcuz na prawdz,
jedw., materiał przedwojenny,
średnia figura, jak nowe. —
Długa 11, m. 6. 46396

Sprzedam wiertarkę piętrową
elektryczną. Knapowskiego 16
(warsztat), godz. 15-17
1371

Futro meskie, opozy, kołnier-
zem karakułowym i bobrowe.
Strzałowa 6, m. 5. 12-433

Okazjal Futro meskie, czarne
pokrycie, kołnierzy figura wiry,
szkół cybety, figura średnia,
jak nowe, Długa 11, m. 6.
46395

Planino pierwszorzedne mar-
kowe. Kopernika 6, m. 12
46307

Aparat filmowy, nowoczesny,
„Agfa” Movector-Super, 16,
nowy, na prąd stały i zmienny,
z 7 filmami. Cena 45 tysięcy.
Oferty Głos Wlkp. nr 12-425.

Zegar stojący dębowy sprze-
dam, Półwiejska 11, m. 24,
16 do 18. 46471

Wózek z łalką, poświęce w do-
brym stanie, sprzedam, Chel-
mońskiego 17, m. 7. 46466

Sprzedam radio Philips 5-lamp,
z okiem, Niegolewskich 7, m. 9.
46469

Komplety
węlniane
(zakopianki - czapki -
rekawice) z 1650.—
w wielkim wyborze
sprzedaje
Fa H. ADAMSKI
Poznań, M. Focha 20,
Bala Targów Poznań-
skich naprzeciw dwor-
ca Zachodniego. 1369

Radio nowoczesne, zmienne,
Philips, 3 zakresy, futro dam-
skie sealowe, prawie nowe.
Kassysza 1, m. 6 (boczna
Kraszewskiego). 46465

Futro, czarne, fregie, modne,
duże, tanio, Fabryczna 6, m. 4.
46462

Konik na biegach, obciążony
prawdziwą skórą, ładny po-
darek dla miłośników; teka
skórzana z 2 kieszeniami, do-
bra, mocna, Objeźdź: Pracow-
nia obuwia, Kramarska 23.
46460

Motocykl Ariel, 250 ccm, cena
40 000. — Kraszewskiego 3,
m. 14. 46456

Sprzedam pierścionek z bry-
lantem, 1/4 karat. Focha 153,
m. 19. 46453

Planino sprzedam, marki Jäh-
ne, płyta metalowa, Garbary
nr 41a, m. 9, wejście dużej
drzwi. 46450

SKŁAD
sprzętów kuchennych
i galanterii skórzaney
dobrze prosperujący w
ruchliwym punkcie Os-
trowa Wlkp, spiesznie
S P R Z E D A M.
Wiad.: Wąsk, Ostrów,
Wlkp. Rynek nr 28.
12-446

Sprzedam pokoił dla łalki i
duży konik na biegach. So-
łacz, ul. Grudziemie 8.
46424

Sprzedam pelisę, bibręty, Rze-
peckiego 60, m. 2. 46419

Narciarskie buty nr 40, reczna
praca, prawie nowe. Tel. 32-17.
46487

Szafa, pulpit dla dzieci, gar-
derobianka, płaszcz damski.
Kraszewskiego 4, m. 7. 46485

Radio 3-zakresowe, 3-lampo-
we, zmienny, 12000, Dąbro-
wskiego 94, m. 3. 46484

Wózek dziecięcy autko oka-
zynie sprzedam, Kraszewskie-
go 4, m. 6. 46482

Radio 3 zakresy, zmienny. —
Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz).
46481

Tapczan nowy. Libelta 3, m. 8.
46480

Tapczany najtaniej Pfeil, Ma-
teckiego 33. 46478

Sprzedam duży stół i głowę do
maszyny, Kossaka 19, m. 5.
46476

Dużą willę w Lesznie sprze-
dam, Of. Głos Wlkp. nr 12-448.

Radio uniwersalne, kino dzie-
cięce, kolejkę elektryczną, dy-
namo kieszonkowe, aparat fo-
tograficzny, Jackowskiego 33,
podwórze lewo, suterena. 46498

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Wypad-
ki odbiór samochodem. Zgola
Poznań, Masztalarska 8, te-
lefon 20-20. c3942

Odzież kupuję, Wodna nr 21,
skład odzieży. 46115

Kupię naciniarkę do pilników,
nową lub w dobrym stanie.
Oferty Głos Wlkp. nr 46386.

Stylową kompletną kuchnię za
pół ceny. Ul. Gąsiorowska 32,
m. 2, od godz. 15-20. 46328

Wolne lokale

Sklep na każdą branżę, Zgło-
szenia: Marcinkowskiego 28.
46492

Małe mieszkanie, pokój i przed-
pokój zaraz, Grobla 29a, m. 8,
od 10-12. 46479

Posiadam 2 duże frontowe po-
kroje odremontowane, i ptr.,
najlepszy punkt. Oczekuje pro-
pozycji spółki, wytwórni, hur-
towni lub innej. Oferty nr 4043:
Czytelnik, Armii Czerwonej 1.
c4173

Dwóch panów solidnych przy-
mę zaraz. Oferty nr 1791:
Czytelnik, Daszyńskiego 48.
k2193

Skład nowoczesnie zbudowany,
na głównej ulicy w centrum,
dzielnicy, do sprzedania, Wia-
domości: Poznań, Siemiradzkie-
go 6, m. 9. 46400

Lokal 2-izbowy z przynależno-
ściami w podwórzu, centrum
Marcina, nadający się na prze-
mysł, hurt, ewtl. mieszkanie,
za zwrotem remontu (3 lata
wolnej dzierżawy). Wiadomości:
W. S. F. R., św. Marcin 27.
p7907

Uwaga spółdzielni! Sprzedam
lub wydzierzawię sklep z ur-
ządzeniem przy krysypalcie ul.
Of. Głos Wlkp. nr 46472.

Skład z urządzeniem, maglem,
piwnicą. Objęcie 130 tysięcy.
Adres wskazuje Głos Wielko-
polski nr 46461.

Szuka lokalu

Mieszkanie 2- lub 3-pokojowe
wprost od gospodarza wynaj-
mę, najchętniej w odbudowa-
nym domu. Oferty nr 4037: